Nr 211. Kraków, 14 Września — Sobota Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 września.

Podaliśmy wczoraj w całej osnowie mowę Marszałka przy zagajeniu sesyi sejmowej. Hr. Wodzicki posiada wyłączny dar, który mu dozwala dochodzić do ostatniej granicy naznaczonej oficyalnem stanowiskiem, z jakiego przemawia, tak iż w mowach jego po za charakterem marszałka czuć indywidualność męża politycznego, i sięga w nich dalej i głębiej, niż tego wymaga sama formalność zagajenia lub zamknięcia Sejmu. Taką cechę miały przemowy Marszałka na przeszłorocznym Sejmie, a przy otwarciu wystawy lwowskiej rzucił kilka myśli wytycznych, niemal programowego znaczenia. Z umysłu może ograniczył się tym razem hr. Wodzicki na przeglądzie prac Wydziału, a mowa jego była jakby rodzajem wstępu i objaśnienia licznych projektów Wydziału, bo w nich już zawarty jest program. Z lekka tylko dotknął kwestyj politycznych, wspomniawszy o zmienionem położeniu europejskiem, lecz w tej wzmiance naznaczył dobitnie stanowisko kraju i wyniesione stąd przez cały naród nowe doświadczenie.

Pierwsza część mowy odnosi się do zadań bieżących i spraw administracyjnych, powierzonych pieczy i kierowniczemu nadzorowi Wydziału. W innych prowincyach monarchii, gdzie stosunki oddawna ustalone, a postęp ogólny wytknięty i utrwalony, takie sprawy główne zajmują miejsce w obradach sejmów, bo wystarcza tam zegar uregulowany nakręcić na corocznej sesyi. U nas niepłodną nazywamy tę sesyę sejmową, w której się wszystko kończy na kontroli czynności Wydziału i uchwaleniu budżetu. Dążenia do reformy i naprawy podstaw budowy społecznej zwykły wychodzić dotąd z inicyatywy poselskiej. Nieraz trafnie obmyślana i śmiało rzucona inicyatywa nie zdołała bądź zjednać sobie poparcia większości, bądź też przełamać trudności samejże kodyfikacyi, zwłaszcza wobec zawad, jakie na każdym punkcie stawia kwestya kompetencyi ustawodawczej.

Po raz pierwszy Wydział krajowy na tak szeroką skalę rozwija inicyatywę, ale stosuje ją do spraw dotąd nieporuszonych. Podjęcie kwestyj ekonomicznych motywuje Marszałek długoletniem zaniedbaniem kraju przez dawniejsze systemata rządowe i przeważającą do dziś dnia w centralnym parlamencie fałszywą i zgubną zasadą oszczędności, tam, gdzie chodzi o cele produkcyjne, zwłaszcza zaś wobec Galicyi. Zamiast czekać na pomoc państwa i na skutek usiłowań naszych delegatów w kwestyach bytu i postępu, podjąć te zadania o własnych siłach doradza Sejmowi Marszałek wraz z Wydziałem. Projekta przedłożone są owocem obszernych studyów prowadzonych w tym kierunku. Hr. Wodzicki uznaje potrzebę działania powolnego, rozwagi i wszechstronnego rozbioru w sprawach ekonomicznych. Stąd projekta Wydziału uważa tylko jako materyał i pracę przygotowawczą, z której Sejm „wybrać zechce co dobre, co niedostaczne uzupełnić, odrzucić co niestosowne".

Nie łudzimy się, aby projekta Wydziału mogły przejść w całości i odniosły bezpośredni skutek, lecz inicyatywę tę uważamy za zasługę i dobrą wróżbę dla Sejmu. Od lat wielu Sejm obracał się w błędnem kole niezałaiwionych od dawna kwestyj, ciągle odnawianych a niełatwych do roztrzygnienia. Brakło mu świeżego żywiołu, nowej myśli i pobudki.

Gdy walki konstytucyjne nie rokowały skutku, a dążenia reformy natrafiały na wewnętrzne i zewnętrzne przeszkody, powstawała obawa, że Sejm w takich warunkach z roku na rok tracić będzie na dzielności i energii, że się zużyje w szamotaniu się z centralizmem, lub w przerabianiu zawsze tych samych projektów. Projekta Wydziału stanowią nową pobudkę i otwierają szerokie pole. Rzec można, że zaznaczają one trzeci okres w historyi naszych sejmów. Pierwszy od r. 1861 do 1867 r. był organizacyjnym, przejściowym. Sejm objawiał wówczas wielką żywotność, zadaniem jego było unormować stosunki kraju po dawnym systemie biurokratycznym. Jeśli wiele w tym okresie zdziałano, zwłaszcza co do wychowania publicznego, jeśli szerokie pojawiały się tu myśli i dążenia, piękne były chwile walki z pozostałościami dawnego systemu, to w trudnych warunkach Sejm najważniejsze kwestye organizacyi autonomicznej i gminnej przeprowadził tylko połowicznie i utrwalił prowizoryum. W drugim okresie zaczynającym się uchwałą 2go marca a trwającym do przeszłorocznej sesyi, którą pochłonęła dyskusya adresowa, widzimy przeważnie jałowe walki konstytucyjne bez żadnych dodatnich następstw.

Czas już było wybrnąć z tego błędnego koła, czas zawiesić spory i o własnych siłach podjąć, co najbardziej naglące a najłatwiejsze do wykonania. Wydział krajowy wraz z Marszałkiem wskazuje zaniedbane pole ekonomicznych zadań i tem samem naznacza nowy okres działalności Sejmu.

Marszałek w mowie zagajającej nie ograniczył się tylko na wskazaniu potrzeb i środków zaradczych, sięgnął on znów głębiej w dalszym ustępie mowy, na który położył główny nacisk. „Wypadki po za granicami kraju utrwalają nas w przekonaniu, że praca około umocnienia podstaw budowy naszej społeczności, praca w celu podniesienia oświaty i dobrobytu ludności, usunięcia tkwiących może jeszcze zabytków nieporozumień, o ustalenie zgody i harmonii na wszystkie strony i w każdym kierunku, że taka praca jedynie zwolna, ale bezprzecznie prowadzi nas do lepszej przyszłości."

W krótkich tu słowach zawarte przekonania, jakie z Marszałkiem dzieli kraj, co więcej, jakie zachowaniem swojem wobec wypadków stwierdził naród cały. Po raz pierwszy bowiem pobudka wojenna i zapowiedzi przemian wiążących się tak blisko z położenia naszego narodu nieoderwały ludzi od tych zadań wewnętrznych, które Marszałek wymienia, czy tu, gdzie jak w Galicyi podejmować je można czynnie, czy tam, gdzie tylko biernem wytrwaniem wstrzymywać można rozkładowy proces. Wyjątkami byli ci, którzy sądzili, jak wspomina Marszałek, „że wojna, a w skutek wojny pokój zawarty na podstawie prawa i sprawiedliwości polepszy dolę słabych, naprawi, co jest wadliwego w stosunkach narodowych, tych nadzieje i marzenia ciężko zawiedzione zostały."

Czyliż dla tego, że te nadzieje i marzenia raz jeszcze zawiodły, słabi mają wątpić i opuszczać ręce, lub wyglądać nowych zawikłań? Nie pesymizm, ale rozumna wiara w siebie jest tarczą przeciw złudzeniom — to też Marszałek dodaje: „W smutnych tych czasach szczęśliwi ci, co mogą polegać na własnej stateczności, wierności zasadom i miłości swego kraju. Ufam, że do takich możemy się liczyć."

„Stateczność, wierność zasadom i miłości kraju"— brzmią w ustach Marszałka, jakby świadectwo dla społeczności polskiej po obrachunku z przebytych prób i doświadczeń i jakby hasło do dalszych prac.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 12 września.

Isze posiedzenie sejmowe.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele archikatedralnym obrz. łac. i kościele parafialnym obrz. gr. kat. zebrali się posłowie o godzinie 12 w południe po większej części w strojach galowych w sali sejmowej, dokąd przybył także Namiestnik hr. Potocki, Radca dworu p. Filip Zaleski, Radca Namiestnictwa p. Löbel, w galowych mundurach urzędowych.

Zebranie posłów było dość liczne. Z uderzeniem godziny 12tej zagaił Marszałek hr. Ludwik Wodzicki Sejm przemową, którą Wam zatelegrafowano w całej osnowie.

Po tej, oznakami zadowolenia często przerywanej mowie, zabrał głos Namiestnik hr. Potocki, przemawiając jak następuje:

„Zadania ustawodawcze i troski o dobro kraju zgromadziły Was znowu Panowie do jednej z najważniejszych prac, jakie zaufanie publiczne wkłada na wybranych obywateli. Powołani na Sesyę sejmową przez Najjaśniejszego Pana miłościwie panującego nam Monarchę przybywacie, niosąc gotowość do pożytecznej pracy i troskliwość o potrzeby naszego kraju.

Witam Was Panowie u wstępu do tych ważnych i zbawiennych usiłowań, witam Was życzeniem, aby z roztropnych narad, z gorliwych starań Waszych wypłynął rzetelny i trwały pożytek dla kraju, którego rozwój wewnętrzny w znacznej części Waszym powierzony jest dłoniom.

Pracując wytrwale w zakresie wskazanym konstytucyą dla dobra kraju, pracujecie Panowie dla dobra i potęgi całej monarchii, dla której reprezentacya kraju jako wierny tłumacz uczuć powszechności czynem objawia gorącą ofiarność i przywiązanie.

Miło mi zapewnić Was Panowie, że rząd z szczerym i prawdziwym udziałem towarzyszyć będzie Waszym trudom, nie skąpiąc Wam życzliwości i pomocy w żadnej sprawie podjętej dla dobra i rozwoju kraju, który Waszej pieczy i Waszej obywatelskiej troskliwości powierzył tyle ważnych i doniosłych spraw domowych.

Przedstawiam wys. Sejmowi jako komisarza rządowego Radcę dworu p. Filipa Zaleskiego, polecając go względom Waszym".

Po tych przemówieniach przystąpiono do oddawania kartek na czterech sekretarzy i dwunastu rewidentów sprawozdań stenograficznych, poczem nastąpiło pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego, mianowicie: odesłano sprawozdanie o zmianie ustawy gminnej i ustawy o Reprezentacyi powiatowej do komisyi gminnej z 12 członków; Sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa do komisyi administracyjnej z 11 członków; Sprawozdanie o wykończeniu i kolaudacyi budowy zakładu Kulparkowskiego, do komisyi szpitalnej z 7 członków; sprawozdanie o powiększeniu etatu posad i płac zakładu Kulparkowskiego, o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za lata 1875 i 1876 tudzież o budżecie krajowym na rok 1879 do komisyi budżetowej z 15 członków; sprawozdanie o popieraniu melioracyj gruntowych, po dłuższej formalnej dyskusyi do komisyi kultury krajowej z 12 członków; sprawozdanie o niesieniu pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę i podźwignięciu jej z ekonomicznego upadku, do osobnej komisyi pożyczkowej z 9 członków; sprawozdanie o reformie ordynacyj wyborczych Izb handlowoprzemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach, do komisyi administracyjnej; sprawozdanie w przedmiocie uznania szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy do komisyi kultury krajowej; sprawozdanie w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie, do komisyi edukacyjnej z 9 członków; sprawozdanie w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim do komisyi kultury krajowej; sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 maja 1877 do 31 maja 1878, do osobnej komisyi lustracyjnej; sprawozdanie w przedmiocie podniesienia etatu urzędników i sług Wydziału krajowego do budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie zrównania urzędników krajowych z urzędnikami państwowymi pod względem policzenia lat służby przy przeniesieniu w stan spoczynku i sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu dla pomieszczenia Wysokiego Sejmu i biór Wydziału krajowego do administracyjnej; sprawozdanie w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych, i sprawozdanie w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępców nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi do edukacyjnej; sprawozdanie w przedmiocie zażądanych przez krajową Radę szkolną dodatkowych kredytów na rok 1878 do budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie zmiany instrukcyi wydanej dla Wydziału krajowego do lustracyjnej; sprawozdanie z projektem ustawy drogowej do komisyi drogowej z 12 członków wybrać się mającej; sprawozdanie o wniosku posła X. Sawy w przedmiocie uregulowania koncesyi na pobór myta kopytkowego do komisyi administracyjnej; sprawozdania w przedmiocie organizacyi szpitali krajowych w Krakowie, w przedmiocie budowy domu gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45.000 złr. przeznaczonej na budowę nowego szpitala w Krakowie, o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla szpitala we Lwowie, o ustaleniu posad kapelanów przy zakładzie obłąkanych Kulparkowskim, o reorganizacyi służby oddziałowej w zakładzie Kulparkowskim i w przedmiocie rozszerzenia łazienek w zakładzie kulparkowskim, do komisyi szpitalnej; sprawozdania o budowie drogi od rogatki gródeckiej we Lwowie do zakładu Kulparkowskiego, do komisyi budżetowej; sprawozdanie o wniosku posła Męcińskiego w przedmiocie uregulowania stosunków administracyi gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica Słotwina i statutu dla zdrojowisk w Galicyi, do komisyi gminnej; sprawozdanie o petycyach żądających przyjęcia na fundusz krajowy zakładu dla głucho-niemych we Lwowie i o podwyższeniu zapomogi dla zakładu ciemnych we Lwowie, do komisyi budżetowe; sprawozdania w przedmiocie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Dynowie, przyłączenia Sądu powiatowego Zmigrodzkiego do okręgu Sądu obwodowego w Tarnowie, przyłączenia Sądu powiatowego Kolbuszowskiego do okręgu Sądu obwodowego w Rzeszowie i o wyłączeniu gminy Grębów z okręgu Sądu powiatowego w Rozwadowie i przydzieleniu jej do Sądu powiatowego w Tarnobrzegu, do komisyi prawniczej z 7 członków złożonej.

Prócz tego uchwalono na wniosek p. Pietruskiego wybór komisyi petycyjnej z 15 członków, a na wniosek p. Badeniego upoważniono Wydział krajowy, ażeby sprawozdanie swe o pozwoleniu na pobór myta na drogach krajowych przedkładał jak dawniej bez drukowania wprost do pierwszego czytania.

Dyskusya odbyła się jedynie nad odesłaniem projektu o melioracyach do komisyi. P. Rey żądał, ażeby projekt ten odesłano do tej samej komisyi, do której odesłano projekt o kasach powiatowych. Popierali go pp. Hausner i Gross. Przeciwko temu, a za wnioskiem referenta Wydziału krajowego przemawiał p. Abrahamowicz, dowodząc, że projekty te nic ze sobą wspólnego nie mają, a przedmiot pierwszego kwalifikuje się ze wszechmiar do komisyi kultury.

Stanęło na tem, że zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwalono odesłać przedmiot ten do komisyi kultury krajowej.

Rewidentami wybrani pp. Wesołowski, Wolański Mikołaj, Sławiński, Torosiewicz, Krasicki, Radzikiewicz, Buchwald, Jasienicki, Buszyński, Dobrzyński, Goldmann i Pilat.

Sekretarzami wybrano pp. Józefa Jasińskiego, Alfonsa Czaykowskiego, Jana hr. Stadnickiego i Kulczyckiego

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym pierwsze czytania czterech projektów Wydziału krajowego o zmianach terytoryalnych okręgów sądowych a następnie wybory wszystkich komisyj dziś uchwalonych.

Lwów 12 września.

○ Dzisiejsze posiedzenie wstępne odbyło się ze zwykłą uroczystością, przy licznie zapełnionych galeryach. Sejmy nasze dawniej przedstawiały tak dziwną mięszaninę stanów, a w dniu otwarcia szczególniej dawały obraz miły wprawdzie, ale wcale nie imponujący różnorodnych strojów; obok kontuszów i karabel widać było proste siermięgi i sukmany wieśniacze. Teraz zupełnie inny widok, tylko polskie stroje pomięszane z frakami i sutannami księżemi, a przy tem wszystkiem odbija tylko jeden wspaniały mundur tajnego radcy, w jakim wystąpił namiestnik cesarski.

Na twarzach posłów nie widać wcale sprzeczności politycznych, wszędzie tworzą się grupy wesoło witających się przyjaciół; żywe rozmowy o sprawach publicznych, ale nigdzie nie dojrzysz niechęci lub podejrzliwego wzroku. Zdaje się wszyscy przepełnieni są najlepszemi nadziejami przebiegu sesyi i wróżą rozpoczynającemu pracę Sejmowi, że przysporzy krajowi sił i obdarzy go kilkoma nowemi i ważnemi ustawami.

To też z zajęciem przysłuchują się wszyscy przemowie marszałka, a każde jędrniejsze słowo zyskuje żywe dowody uznania. Szczególniej podoba się skromność, z jaką marszałek mówi o projektach Wydziału, przedłożonych sejmowi, oddając je pod rozwagę Izby; tembardziej, gdy skromny sąd o własnej pracy odbija tak wyraźnie od szczerego i zupełnego hołdu, oddanego pamięci dawnego poprzednika księcia Leona Sapiehy.

Nie mniej zajęcia budzi przemowa Namiestnika, tembardziej, że hr. Potocki zabierając głos trzyma

---

Część literacko-artystyczna.

Z RUSI.

Trzydzieści lat upływa od czasu pojawienia się u nas tak zwanej kwestyi ruskiej. Nasiona waśni i niezgody, rzucone w nasze społeczeństwo przez metropolitę Grzegorza Jachimowicza i X. M. Kuziemskiego, wydały owoc obfity, przechodzący zapewne najśmielsze marzenia przywódców ówczesnego ruchu ruskiego. Tradycyjna jedność inteligencyi ruskiej ze społeczeństwem polskiem, wypróbowana w szczęściu i niedoli, została zerwaną w imię idei narodowościowej, której tak wiernie i z taką rozumną tolerancyą służył naród polski w czasach swej niepodległości, i z takiem poświęceniem dla niej, ofiarował wszystko, po utracie bytu politycznego. Jeżeli pierwszym krzewicielom waśni narodowościowej w naszym kraju chodziło tylko o rozdarcie dotychczasowej jedności i zgody, o wywołanie antagonizmu politycznego i socyalnego, to przyznać musimy, że cel swój osiągnęli najzupełniej. Namiętności raz poruszone niedały się uspokoić, ułożyć i, Bogu samemu tylko wiadomo, jak długo czekać będziemy na zmianę w usposobieniu ruskiej inteligencyi. Od pamiętnego roku 1848 nietylko, że zmiany ku lepszemu nie widać, ale, sądząc z wielu objawów, złe zdaje się pogarszać z każdym rokiem. Tak zwany ruch narodowy ruski, skutkiem nadzwyczajnej zabiegliwości swoich agitatorów, zdobywa coraz szerszy zakres działania, z szerzeniem się oświaty powiększa liczbę adherentów, wciska się we wszystkie objawy naszego życia politycznego, a jeżeli nigdzie jeszcze nie uzyskał przewagi, to jednak za przyszłość ręczyć nie można przy znanej zręczności jego koryfeuszów, a naszem lenistwie i braku wytrwałości w pracach wewnętrznych. Trzeba mieć bardzo sporą dozę optymizmu, aby nie wierzyć, że antagonizm narodowościowy u nas wzmacnia się, rozwija się, zapuszcza swoje korzenie wszerz i głąb społeczeństwa. Dosyć tylko porównać to, co widzimy obecnie, z tem, co było przed laty. Niedawno minęły te czasy, gdy oprócz księży ruskich, i to tylko młodszych, nie było żadnych innych Rusinów. A obecnie, gdzie tylko spojrzymy, na wszystkich stanowiskach, we wszystkich zawodach, pełno ich nietylko z imienia, ale i z przekonania. Już w sądownictwie daje się nawet uczuwać ich wpływ (zaprowadzenie języka ruskiego, jako urzędowego, w sądzie powiatowym w Bohorodczanach) nie w jednej sprawie, nie w jednym objawie, naturalnie nie z wielką korzyścią dla normalnego i spokojnego rozwoju naszego społeczeństwa. Ażeby uniknąć wszelkiego nieporozumienia, muszę zaraz na wstępie objaśnić, co rozumię pod kwestyą ruską u nas i w jakich warunkach uważam rozwój jej za szkodliwy naszej sprawie w ogóle i naszemu krajowi w szczególności. Dalekim jestem od wszelkiej niechęci do narodowości ruskiej i wszelkiej obawy, aby jej rozwój mógł być w czemśkolwiek szkodliwy naszym dążeniom narodowym i politycznym. Byłoby to przeciwne naszym tradycyom, usposobieniu tolerancyjnemu i wyrozumiałemu naszego narodu, a w końcu nawet naszym widokom na przyszłość.

Wyznawcy obrządku grecko-katolickiego nie tylko za czasów naszej niepodległości, ale i później, po utracie bytu politycznego, dzielili z nami złą i dobrą dolę, znosili ucisk i prześladowanie w obronie ojczyzny, a tysiące nawet krew przelewały za wspólną sprawę. Również i w chwili obecnej, na wszystkich stanowiskach, moglibyśmy wymienić liczny zastęp mężów zacnych i prawych, u których różnica w obrządku nie osłabiła gorącego przywiązania do kraju. Wielu z nich jawnie i otwarcie przyznaje się do narodowości polskiej lub uważa jedność i zgodę obu narodowości za rzecz konieczną dla wywalczenia naszemu krajowi lepszej przyszłości i podniesienia jego bytu materyalnego. Pomiędzy nimi a nami niema żadnej różnicy, jak jej nie było w przeszłości. Więc nie o nich oczywiście może tu być mowa. Również nie mielibyśmy najmniejszej pretensyi i do tych, którzyby na podstawie pewnej różnicy w mowie, charakterze, obrządku kościelnym i niektórych innych właściwości, uważali się za członków odrębnej narodowości i chcieli pracować nad jej rozwojem. Owszem, kierunek ten rozumnie pojęty i zastosowany, mógłby oddać naszemu krajowi znakomite usługi przez szerzenie oświaty i uczciwych zasad pomiędzy ludem. Współność obrządku i mowy z ludnością wiejską znacznie ułatwiłaby im pracę w tym kierunku. Rozwój narodowości ruskiej w tych warunkach i w tym duchu, znalazłby bezwątpienia szczere poparcie ze strony naszego społeczeństwa i nie budziłby najmniejszej obawy. W ogóle dążenia narodowościowe, oparte na przywiązaniu do swego ludu i kraju, nie grzeszące jednostronnością i wyłącznością, będą zawsze pracą dodatnią, a takiej bać się nie mamy potrzeby. Przed kilkunastu laty były u nas próby obudzenia ruchu na polu piśmiennictwa litewskiego, a nawet wytworzenia literatury ludowej białoruskiej. Ponieważ jednak usiłowania te wypływały z najczystszej chęci służenia krajowi, umoralnienia i uszlachetnienia ludu, więc nie miały cechy separatystycznej, a skutkiem tego nie doznawały z naszej strony żadnych przeszkód. Jeden z przywódców tego ruchu biskup żmudzki M. Wołonczewski, doznawał powszechnego poważania i szacunku, chociaż do ludności wiejskiej przemawiał wyłącznie prawie po litewsku i pisał w tym języku. Podobną wyrozumiałość okazałoby nasze społeczeństwo i względem ruchu ruskiego. Czy ktoś w swych stosunkach familijnych używa języka polskiego lub ruskiego, czy modli się w cerkwi unickiej lub kościele, byłoby dla nas rzeczą zupełnie obojętną, byle tylko łączyło nas wspólne przywiązanie do kraju. Tymczasem, ze smutkiem to wyznajemy, tak nie jest. Równocześnie z obudzeniem się ruchu ruskiego objawił się zarazem silny antagonizm narodowy i społeczny, szerzony odtąd z największą zaciekłością przez agitatorów ruskich. Dążności przeważnej części intelligencyi ruskiej przybrały od samego początku charakter czysto negatywny, grzeszyły nienawiścią wszystkiego co polskie, poświęcały, nowo wytworzonej i pielęgnowanej przez Śto-Jurców teoryi o tożsamości Rosyan i Rusinów lub mrzonkom socyalistycznym, całą pięciowiekową przeszłość, wszystkie tradycye i nawet jedność religijną. Wszędzie i zawsze, z widoczną szkodą kraju, stawiają przeszkody naszym usiłowaniom, chociażby zmierzającym do wspólnego dobra. Jestto w samej rzeczy jedyny w dziejach objaw, napotykany chyba w historyi Słowian nadłabskich i nadilmeńskich, którzy, nie mogąc pogodzić się w swych rodowych sporach, wzywali pośrednictwa Niemców lub Waregów. Jak na tem wyszli, najlepiej świadczą losy jednych i drugich. Czyżbyśmy i dzisiaj mieli pójść podobnemi drogami? Czyż panslawizm, wzbierający od północy i wschodu, nie jest czemś daleko groźniejszem dla Polaków i Rusinów, jak niegdyś dla naszych pobratymców łupieże Waregów lub misye kulturne takiego Gerona, Alberta Niedźwiedzia i t. p.

Gdy się obejrzymy w około, jakież to piękne pole otwiera się dla wspólnej pracy! Przy naszej słabości i ubóstwie, potrzeba skupienia wszystkich sił, skierowania ich ku jednemu celowi, aby osiągnąć jakie takie rezultaty. Tymczasem dzisiejszy ruch ruski rozwija się w kierunku wręcz przeciwnym, wyjątkowym, szkodliwym interesom samego narodu ruskiego. Ten to właśnie kierunek będę nazywał rusinizmem, dla odróżnienia go od dążności narodowych prawdziwie ruskich. Wyznawcy rusinizmu nie tylko nie dzielą z nami przywiązania do wspólnej ojczyzny, ale, przeciwnie, utrudniają pracę dla niej wszelkiemi sposoby, stawiają gdzie tylko mogą przeszkody, wysługują się wszystkim bez różnicy wrogom naszym, powodując się względem nas ślepem, niczem nieusprawiedliwionem uczuciem nienawiści. Czyż patrząc na podobny objaw, doświadczając na każdym kroku nieprzyjaznego usposobienia, nie mamy powodów obawy przed dalszym rozwojem rusinizmu? Wprawdzie dają się dostrzedz w nim dwa odcienia, ale w tej różnicy nie widzimy nic tak dalece nas pocieszającego, bo oba mają charakter negatywny, oba nieprzyjazne spokojnemu rozwojowi naszego społeczeństwa. Zresztą stronnictwo ukraińskie, z którem możebne jeszcze byłoby porozumienie, jest w stosunku do Śto-Jurskiego dosyć słabe, a przytem ostatniemi czasy weszło na manowce socyalizmu, na których nigdy się spotkać i porozumieć nie będziemy mieli sposobności. Pomiędzy obu stronnictwami ruskiemi, w ich stosunku do narodu polskiego, obecnie niezachodzi prawie żadna różnica. Łudzić się pod tym względem niema najmniejszej potrzeby. I jednych i drugich jest najgorętszem życzeniem — pozbycie się Polaków z ziem, które im się podobało uważać za wyłącznie ruskie, z tą tylko różnicą, że Sto-Jurcy chcieliby nas przynieść w ofierze moskwicizmowi, a Ukraińcy panrusinizmowi, mającemu obejąć Małą Ruś z Wołyniem, Podolem, Galicyą wschodnią, Bukowiną i Rusią węgierską.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w ręku jakieś papiery i w sejmie budzi się nadzieja, że rząd nie chce pozostać w tyle poza Wydziałem krajowym i zapowie kilka przynajmniej ważniejszych projektów do ustaw. Niestety jednak kończy się wszystko na wniosku zmiany jakiegoś paragrafu ustawy polowej; a zresztą mamy jedynie zapowiedź, że rząd zamierza wspierać usiłowania Sejmu i dołoży starań, aby ułatwić posłom ich zadanie.

W chwili kiedy to piszę, toczą się obrady koła posłów, zebranego w celu naradzenia się o wyborach do komisyj, jakie jutro mają być wybrane. Już teraz mamy zapowiedzianych 11 komisyj, co nie jest wcale rzeczą dziwną wobec mnogości wniosków, nad któremi toczyć się mają narady. Szkoda, że wnioski ekonomiczne, mianowicie dotyczące obu pożyczek, nie zostały przekazane jednej komisyi, właściwie bowiem wychodzą one ze wspólnej zasady opieki publicznej nad rozwojem stosunków ekonomicznych kraju. Ponieważ zaś oba wnioski proponują zaciągnięcie pożyczki, zatem tylko wspólnie traktowane być mogą ze względu na położenie kraju, na stosunki finansowe i na zasoby krajowe.

Z powodu szczęśliwszego składu Izby, rozdział posłów na komisye wielce jest ułatwiony, niema potrzeby przeciążania jednych zbyteczną pracą, gdyż niemal wszyscy posłowie mogą być czynnymi członkami komisyj.

Doświadczenie nietylko roku zeszłego, ale i poprzednich sesyj wskazuje potrzebę ograniczenia inicyatywy poselskiej; jest ona u nas nadzwyczaj płodna, a przez to nie pozwala komisyom z dostateczną dokładnością rozpatrywać powierzone im sprawy. To też zbytek wniosków samoistnych przynosi pewną stratę czasu, nie rokując wielkiego pożytku. Inicyatywa poselska jest rzeczą nader cenną, ale względy praktyczne zalecają użycie jej z umiarkowaniem. Posłowie mogliby sami utrzymać we właściwej mierze samoistne wnioski, gdyby zechcieli mniej powodować się względami grzeczności i podpisywali tylko te wnioski, z których merytoryczną treścią zgadzają się. W takim razie wnioskodawcom byłoby trudniej uzyskać potrzebną liczbę podpisów, i musieliby wnioski swe przygotowywać w formie projektów wykończonych; nie zaś, jak często się zdarza, rzucają się na stół Izby ledwo poczęte pomysły, bez dokładnego rozważenia ich treści. Pomysł może być nieraz piękny, myśl tkwi w nim prawdziwa, ale nie da się wcale urzeczywistnić, lub potrzebuje innych zupełnie warunków rozwoju.

Bukareszt 8 września.

Horyzont polityczny zamiast się rozjaśniać, ściemnia się z dniem każdym. Bar. Stuart wręczył w tych dniach ministrowi spraw zagranicznych notę, która sprawiła tu, nie bez słuszności, głębokie wrażenie. Wyliczywszy dobrodziejstwa przeszłe i teraźniejsze, jakie księstwo zawdzięcza Rosyi, wysłannik rosyjski dodał, że dobrodziejstwa te nie zawsze były należycie oceniane. Zadaniem Rosyi było zawsze stopniowe wyzwolenie ludów wschodnich. Wojna krymska i kongres paryski były tylko etapami na drodze spełnienia wielkiego dzieła, którego ostatnim wyrazem traktat San Stefano. Bolesnem jest więc dla Rosyi widzieć, że dosyć było tylko żądania zupełnie słusznego odstąpienia prowincyi, zabranej koronie Romanowów w r. 1854, aby cała przeszłość poszła w niepamięć. Jeśli zamiast uczucia należnej wdzięczności, naród rumuński czuje teraz żywą nieprzyjaźń do swej dobrodziejki, zjawisko to tłumaczy ton dzienników półurzędowych, wpływających na publiczność. Ale rząd cesarski winien jednę rzecz przedstawić w prawdziwem świetle, a to, że Dobrucza nie została odstąpiona przez kongres Rumunii ale Rosyi. Prawda, że Cesarz pragnie w swej wspaniałomyślności odstąpić tę prowincyę Rumunii w zamian za Besarabię, ale wówczas tylko, jeśli ta ostatnia zwróconą zostanie Rosyi urzędowym protokółem, w którym będzie wyraźnie powiedziano, że Rumunia zrzeka się na zawsze wszystkich praw do tej prowincyi, przyznanej jej na lat kilka przez Europę. Co więcej jeszcze, że sprawa tak ważna nie może cierpieć zwłoki, rząd cesarski wyraża nadzieję, że gabinet książęcy poweźmie decyzyę przed 1 września.

Nota, o której mówię, trzymana była dotąd w wielkiej tajemnicy; udało mi się pozyskać treść jej z dobrego i wiarygodnego źródła. Pojmiecie, że mogła ona wstrząsnąć całym gabinetem rumuńskim, tak treścią swoją a zwłaszcza tonem jest niezwykłą i prawie niesłychaną dotąd w dziejach dyplomacyi. Tego dnia, w którym bar. Stuart wręczył swą notę, wyszedł z Petersburga okólnik do mocarstw żądający w formie bardziej umiarkowanej, bezzwłocznego odstąpienia Besarabii. Krokiem tym przeciął ks. Gorczakow gabinetowi p. Bratiana jego jedyną drogę wyjścia. I w rzeczy samej, jeśli rząd rumuński sprzeciwiał się tak energicznie odstąpieniu Besarabii, to tylko dla ratowania swojej popularności mocno zachwianej, gdyż nigdy nie mógł wierzyć w skuteczność swych usiłowań. A skoro tylko mógł zasłonić się przed odpowiedzialnością uchwałą kongresu, użył wszystkich środków dla przygotowania umysłów do tej nieuniknionej zamiany. W tym celu dzienniki inspirowane spuściły trochę z tonu i zaczęły tłumaczyć, że wszelki opór lub protestacya byłyby bezsilnemi i że należy poddać się woli Europy. „Zresztą, dodawały, nie idzie tu o zamianę. Jeśli Rumunia będzie zmuszoną do rozstania się z jedną z swych córek, to dlatego tylko, że nie może się oprzeć woli wszystkich mocarstw; ale nigdy nie przystanie na to urzędownie i zastrzeże sobie wszystkie prawa do oderwanej prowincyi. Co do Dobruczy, nie Rosya ale Europa daje ją nam, w nagrodę naszego bohaterstwa; pomimo wszystkiego możemy ją więc przyjąć“. Wysłano nawet kapitana Falcoyano do Dobruczy, ale wiadomo, jak go tam przyjęto; władze rosyjskie powiedziały mu otwarcie, że przed podpisaniem protokółu zmiany, niema tam nic do czynienia. Ostatnią notą ks. Gorczakow rozchwiał wszystkie fantazmagorye, stawiając p. Bratiano i jego kolegów w najtrudniejszej pozycyi.

Ustąpić przed wymaganiami Rosyi i podpisać żądany protokół, byłoby dla naczelnika partyi liberalnej zrzeczeniem się na zawsze popularności, największem zdaniem jego, nieszczęściem, jakie mogłoby spotkać Rumunię. P. Kogolniczano, który wyjechał z Wiednia do Paryża, otrzymał telegrafem rozkaz, aby u dworów zagranicznych poczynił wszelkie możliwe kroki w celu zapobieżenia tej ostateczności. Przybywszy do Paryża p. Kogolniczano, widział się z p. Waddingtonem i tłumaczył mu, że ofiara tak wielka nałożona przez Europę na Rumunię, staje się niemożebną wobec warunków, jakie stawia Rosya. Żadna Izba nie pozwoliłaby na podobną tranzakcyę, a rząd występując z podobnem żądaniem, musiałby postawić kwestyę gabinetową i nie ulega wątpliwości, że upadłby. W całej Rumunii nie znalazłby się nikt poważniejszy, którybyby w takich warunkach mógł się podjąć utworzenia nowego gabinetu. Kraj byłby więc wystawiony na wszystkie następstwa anarchii. Ale przedstawienia te nie odniosły pożądanego skutku. P. Waddington zapewniał ministra rumuńskiego o stałych sympatyach Francyi, której serce krwawi się na widok tylu męczarni jej protegowanej. Ale radził mu otrząsnąć się z iluzyi. Wola Rosyi będzie spełnioną, a roztropność patryotów rumuńskich powinna oszczędzić krajowi więcej nieszczęść. O rezultacie tej rozmowy telegrafowała tu natychmiast ajencya Hawasa, a chociaż depeszę tę natychmiast skonfiskowano, udało mi się jednak zasięgnąć o niej języka. Nie wiem, jakie były ostatecznie żądania p. Kogolniczano, ale myślę, że nie były one skuteczniejszemi, a że minister spodziewany jest tu w sobotę, po powrocie więc jego zapadnie stanowcza uchwała. Równocześnie z p. Kogolniczano wraca do Bukaresztu p. Bratiano.

Zdaje mi się, że rząd będzie starał się przedewszystkiem wycofać z tej sprawy, ale książę ma wszelkie prawo nie przyjąć dymisyi gabinetu. Wszystkie nieszczęścia, jakie spadają obecnie na Rumunię, mają swe źródło w polityce rządu, który wraz z całem stronnictwem liberalnem nie umiał zachować powagi i godności względem Rosyi, nie przewidział jej zamiarów, nie poznał jej ducha. Zresztą Izby mają być zwołane na 15 września, bądź co bądź musi więc być jakiś koniec.

Wiedeń 12 września. Dochody i rozchody w Węgrzech w drugim kwartale r. b. wykazują wpływ ogólny 46.213,224 złr. przeciw 45,927,018 złr., w tym samym okresie czasu w roku przeszłym, tj. więcej 286,206 złr. Wydatki wyniosły wogóle 50.936,344 złr., a w roku przeszłym 50.944,483 złr., zatem pomyślniej w r. b. o 8,139 złr. Ze szczególnych pozycyj podnieść wypada w dochodach: Podatki bezpośrednie 15.645,048 złr., mniej o 63,122 złr. niż w tym samym czasie w r. z.; podatki konsumcyjne 3.458,957 złr., więcej o 340 314 złr. niż w r. z.; dochód z tytoniu 7.285,793 złr., mniej od r. z. o 157,546 złr.; z górnictwa i mennictwa 4.273,618 złr., zatem więcej o 410,679 złr. niż w r. z.; poczta 1,375,010 złr., więcej o 82,991 złr. w porównaniu z 2gim kwartałem roku zeszłego; stadniny rządowe 733,309 złr., więcej od r. z. o 206,695 złr.; sól 3.098,422 złr., mniej od r. z. o 94,379 złr. Mniejszy dochód z tytoniu pochodzi podobno ztąd, że za sprzedany do wywozu tytoń wpłynęło tylko 43,342 złr. gdy w r. z. wpłynęło w tym samym czasie 565,815 złr.; natomiast sprzedaż tytoniu w kraju wykazuje dochód większy o 314,114 złr.

Rozchód: Wydatki wspólne 5,954,160 złr., mniej o 420,060 złr., niż w tym samym czasie w r. z.; spłata długu państwowego 6,679,688 złr. t. j. więcej od r. z. o 108,369 złr.; indemnizacya 5,770,796 złr. więcej o 233,585 złr.; pożyczka 153 milionów 1,129 351 złr.; procenta od bieżącego długu państwa 203,116 złr. t. j. niepomyślniej o 120,750 złr.; poręczenie kolejom żelaznym 1,912,813 złr., zatem niepomyślniej o 212,000 złr.; sprawy górnicze i monetarne 4,849,067 złr. t. j. mniej o 792,385 złr.

Bośnia i Hercegowina.

Z pola okupacyi niema żadnych świeżych wiadomości. *Fremdenblatt* pisze, że wczoraj obiegała w Wiedniu pogłoska w rozmaitych kołach o nowem świetnem zwycięstwie korpusu br. Szaparego, lecz urzędownie nie została potwierdzoną.

— O czynnościach ligi albańskiej piszą pod datą 1 b. m. z Prizrenu *Pester Lloydowi*: „Centralny komitet ligi rozwinął w ostatnich dniach nadzwyczajną czynność. W biurach jego, które od czasu przybycia Mehmeta Alego baszy, przybrały prawie oficyalną cechę biur urzędowych, pracują dniem i nocą, depesze telegraficzne przychodzą i odchodzą, co chwila pojawia się jakaś odezwa, albo jakieś wezwanie do mobilizacyi i t. p. Rządy albańskie fungują w najlepsze. I tak proszę n. p. odczytać rejestr spraw z ostatnich dni: Miasto Podgoryca prosi o pomoc przeciw Czarnogórcom; miasto Skodra prosi o 3000 karabinów, lud bowiem chce się uzbroić i wystąpić przeciw podejrzanym zarządzeniom wojskowego komendanta Rizy baszy; Nasif basza *wali* z Prysztyny donosi, że z Stambułu wysłano do Nowi-Bazaru nowy transport wojska; Izmaił Haki wzywa do wysłania ludzi, broni i amunicyi do Bośni. Oto ważniejsze sprawy zanotowane w protokóle dziennym, o mniej ważnych nie wspominam. Centralny komitet stara się wszelkiemi siłami stanąć na wysokości swojego zadania. Podgoryca otrzymała 600 ludzi. Do Skodry ma odejść w tych dniach 720 sztuk karabinów systemu Snidera. Nasifowi baszy podziękowano w „imieniu narodu“, *nizamy* są oczekiwani z niecierpliwością. Do Nowi Bazaru odejdzie ponownie oddział składający się z 1400 ludzi. Wszystko zostało załatwione. Jeden z członków komitetu zapewnia, że liga ma pod swojemi rozkazami 45,000 ludzi doskonale uzbrojonych i wielkie składy broni. Twierdzenie to jest istotnie prawdziwe. Karabiny i działa, z których strzelają powstańcy na wojska okupacyjne pod Nowym Bazarem, pochodzą istotnie z składów ligi. Dzisiaj rozpoczął się transport amunicyi do przesmyku nad Jaworem na zwierzętach jucznych. Liga posługuje się tureckiem prowincyonalnem dziennikarstwem i urzędami telegraficznemi i pracuje nad rozbudzeniem fanatyzmu w masach. Podżegacze głoszą, że wszystkie dotychczasowe walki na ziemi bośniackiej wypadły na korzyść powstańców i że ostateczne zwycięztwo Turków jest rzeczą bardzo prawdopodobną. Głoszą dalej agitatorowie, że żołnierze austryaccy odznaczają się straszną dzikością i popełniają okrucieństwa. Wieszają one *imamów* i *hodżów*; a jest to kara śmierci, która męczennikom utrudnia wstęp do raju i urąga koranowi! Wiele miast bośniackich splondrowały wojska austryackie a mieniem mahometan wzbogaca się Austrya. Ale co najgorsza, Austryacy zabierają muzułmanów i wieszają ich w swoim kraju! Tym sposobem chcą całkiem wytępić mahometan! Otóż takie to sprawozdania — jak to już powiedziałem — służą za środek agitacyi albańskiej i to niestety za środek potężny do obałamucenia ciemnych mas. Działa on nader skutecznie, bo w przeciągu 8 dni zapisało się do ligi 3240 mężczyzn i mnóstwo dzieci poniżej lat 15. W okolicach naszych przygotowują się straszne wypadki. Ponura sytuacya ma tylko jeden punkt jaśniejszy, który zasługuje na bliższą uwagę. Mam tu na myśli rozdwojenie, jakie nastąpiło pomiędzy katolickimi a mahometańskimi Albańczykami. Młody naczelnik Mirydytów, Doda Prenk, przekonawszy się, że Austrya nie zezwoli na zabór Grudy i Triepczy przez Czarnogórców, zerwał w ostatnich tygodniach wszelkie stosunki z ligą i wszędzie, gdzie tylko sięga wpływ jego, zaleca spokój i uległość. Nie należy zapoznawać znaczenia tego faktu. Katolicy albańscy są bardzo liczni a pod względem waleczności nie ustępują mahometanom. Jeżeli nie pójdą z powstańcami ręka w rękę, odpadnie im czynnik bardzo ważny. W Dolnej Albanii tworzą katolicy małe tylko wysepki w mahometańsko-greckiem morzu, tam więc nie będą mogli wstrzymać toku wypadków, ale potęga ligi zmalała na każdy wypadek w skutek rozdwojenia.

Rosya.

Przed kilką dniami *Gołos*, ogłaszając *urbi et orbi* „szczęśliwą i radosną wieść“ o objęciu w posiadanie przez wojska rosyjskie Batum bez żadnych przeszkód ze strony Turcyi, ani ze strony Lazów, z wielkiej zapewne radości, tak malowniczo, choć nieco trywialnie się wyraził: „Połknęliśmy Batum szczęśliwie i gładko, chociaż spodziewaliśmy się wszyscy, że nam tak zastrzęgnie w gardle, jak Bośnia i Hercegowina zastrzęgła w gardle Austryi i dławi ją dotychczas i dławić będzie długo jeszcze. Los wybawił nas od tej nieprzyjemności: Batum prześliznęło się do wielkiego żołądka Rosyi, jak gdyby posmarowane masłem — i utonęło w nim na zawsze.“ *L'appetit vient en mangeant* — powiada znane przysłowie. Dziś więc ten sam *Gołos*, rozłakomiony łatwem przełknięciem Batum, ostrzy już zęby na ucztę daleko obfitszą i pożywniejszą, bo oto jak rozumuje: Z nabyciem Batum i Karsu, posiadłości rosyjskie na Kaukazie wzbogacają się wygodnym przystępem do morza i nabywają pożądanego zaokrąglenia granic południowych. Przez takie zmiany korzystne, zadanie Rosyi na Kaukazie azyatyckim o wiele jest ułatwionem. Peryod zdobyczy wojennych skończył się, zaczyna się natomiast doba zdobyczy pokojowych. Zmiana poddaństwa niepowinna być dla mieszkańców ziem nowonabytych przez Rosyę prostą zmianą słów. Należy ich przekonać, że co Rosya, to nie Turcya, że jeśli pod rządem tureckim było im nieźle, to pod rządem rosyjskim będzie jeszcze lepiej. Niech wiedzą w przyszłości, że jeżeli Turcy przez indyferentyzm nie prześladowali ich religii, to Rosya uszanować ją umie przez tolerancyę wyrozumowaną i szczerą, jeżeli Turcy dla własnej korzyści czynili im ustępstwa w zarządzie wewnętrznym, to rząd rosyjski przez poczucie słuszności zostawi im ich prawa i nadto zwolni od zbyt uciążliwych podatków. Niech przeświadczą się następnie wszystkie narody sąsiednie w Azyi mniejszej znowu o tem, że co Rosya to nie Turcya, niech pozazdroszczą losu ludom przeszłym pod panowanie rosyjskie, a wkrótce zdobycze pokojowe rosyjskie w Azyi mniejszej staną się tak obszernemi, że przyćmią swoją wielkością zdobycze wojenne wszystkich mocarstw w ostatnich wiekach. One to dopiero, owe zdobycze w Azyi mniejszej, wynagrodzą hojnie Rosyi za krew przelaną w okolicach Karsu i Erzerumu, na wyżynach Saganługskich i w dolinach Alaszkertu. „Trzeba jedynie, abyśmy ulepszyli byt, zabezpieczyli szeroki rozwój, nadali swobody siłom miejscowym, a nie tamowali ich wzrostu, a wszystkie ludy Azyi Mniejszej rzucą się dobrowolnie w objęcia Rosyi.“

— Ale nie wszystkie dzienniki rosyjskie zachęcają jak *Gołos* Rosyę do coraz nowych zdobyczy. *Birżewyja Wiedomosti* odgrywają często rolę zimnej wody, ochładzając dość skutecznie zapały zaborcze innych organów prasy. Dziś np. wyprowadza rzeczony dziennik naukę moralną dla Rosyi z cyfr, wziętych z londyńskiego „Przeglądu statystycznego“ o stanie finansowym Anglii. Cyfry te rzeczywiście są bardzo ciekawe. Stan czynny majątku państwowego Anglii ma wynosić obecnie 8,548 120,000 funtów sterlingów, czyli według kursu 85 miliardów rubli. Roczny dochód od tego kapitału stanowi 484,586,000 fnt. st., czyli 4 miliardy 850 milionów rubli. Suma ta o jedenaście razy przewyższa dług państwowy angielski. W r. 1865 stan czynny majątku państwowego wynosił fnt. st. 6 114,063,000, zkąd wynika, że majątek ten wzrasta corocznie o 240,000 000 fnt. st. Zestawiający powyższe cyfry ekonomista angielski Robert Hiffen wyprowadza z nich wniosek, że gdyby Anglia straciła np. ¼ część swojego majątku, lub była zmuszoną wydać na jakiś cel trzy razy tyle niż wynoszą jej pasywa (dług państwowy), to jeszcze zostałaby równie bogatą, jak była przed dziesięciu laty. Przytoczywszy to wszystko *Birżewyja Wiedomosti* powiadają: „Taka to jest potęga Anglii! A przecież śmieszni szowiniści nasi podżegali, ba — i jeszcze teraz podżegają Rosyę do wojny z Anglią, twierdząc w naiwności ducha, że Rosya sprostać powinna W. Brytanii w jej wpływach na politykę wszechświata. — Mieliśmy już przykład pouczający: Anglia w parę miesięcy okazała się bardziej gotową do wojny niż mocarstwa przez całe lat dziesiątki nad tem tylko myślące, aby się zbroić i całą swą ludność przemienić w żołnierzy. I przy pierwszem starciu międzypaństwowem Anglia bez jednego wystrzału upokorzyła i zgniotła nas, którzyśmy przelali potoki krwi, jak potrafiłaby jeszcze upokorzyć i zgnieść wszystkie razem wzięte mocarstwa europejskie. Trzebaby być ślepym, lub tępym do najwyższego stopnia, aby niepowziąć ztąd nauki, że Rosya, najuboższa i najbardziej zacofana między państwami europejskiemi, nie może przenigdy ani prowadzić wojny z Anglią, ani też marzyć o tem, aby iść z nią o lepsze co do wpływów na politykę zewnętrzną bądź w Europie, bądź w Azyi. Taka potęga finansowa wszędzie i zawsze nas, ubogich pobije. Siedźmy więc cicho i pracujmy abyśmy choć w dziesiątej części mogli dorównać Anglii w naszem gospodarstwie wewnętrznem.

— Zamordowanie Mehmeda Alego i jego świty przez powstańców albańskich daje pochop dziennikom rosyjskim do przepowiedni, że Austrya albo się cofnie z Bośni i Hercegowiny, albo będzie zgubioną. Oto co powiada o tem *Nowoje Wremia*: Morderstwo rzeczone jest faktem niezmiernie doniosłym, szczególnie dla Austryi. Można być teraz pewnym, że konwencya austro-turecka nie będzie już zawartą i że armii austryackiej przyjdzie teraz okupywać każdą piędź ziemi za Serajewem potokami krwi, bo tam dopiero zacznie się powstanie powszechne przeciw nienawistnym „Szwabom“, a i Turcya zmuszoną będzie popchnąć swe wojska do otwartego już boju z Austryakami, jeżeli tylko nie zechce stracić resztek zaufania ze strony ludności tych małych kawałków ziem, jakie jeszcze Europa pozostawiła pod jej rządem na półwyspie Bałkańskim. Baszowie tureccy pochopni są bardzo do urządzenia rewolucyj pałacowych, ale przez prosty rachunek i instynkt samozachowawczy nie idą nigdy na przebój przeciw opinii i woli mas. Skoro tylko Austrya będzie miała nieroztropność posunięcia swej armii w to przejście wązkie, które dzieli Czarnogórę od Serbii, spotka tam niezawodnie wojska tureckie i Albańczyków, Czarnogórców i Serbów... i znajdzie się w położeniu bardzo krytycznem, tem bardziej, że na tyłach armii okupacyjnej zaczyna już ją niepokoić usposobienie jej własnych Słowian, tudzież bardzo wątpliwej natury ruchy wojsk w Lombardyi i Wenecyi. Skład okoliczności, w jakim teraz już znajduje się Austrya, nie jest doprawdy do pozazdroszczenia. To też rząd austro-węgierski zdaje się już rozumieć niebezpieczeństwa i obawiać się ich potrosze, przynajmniej zamyśla porozumieć się i poradzić z przedstawicielami swych ludów, bo zwołuje sejmy prowincyonalne w pierwszej połowie września, parlament zaś ma być otwarty wcześniej niż zazwyczaj. To podobno najlepsza droga do wybrnięcia z trudności, bo nawet cofnąć wojska z Bośni i Hercegowiny nie będzie wstydu, jeśli tego zażądają sejmy i parlament. A cóż łatwiejszego, jak zrobić, aby zażądały?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września.

Zapowiedziane na czwartek ciągnienie loteryi fantowej na dochód ubogich sierót pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, musiało być odłożone do soboty, albowiem w ogrodzie Strzeleckim danym był tego dnia koncert wojskowy na dochód rannych w Bośni i Hercegowinie i na rodziny po poległych tamże. Atoli pogrzeb przypadający jutro w Krasiczynie ś. p. ks. Leona Sapiehy zniewala do odłożenia jeszcze raz loteryi fantowej na kilka dni, znaczna bowiem liczba osób, które zwykły wspomagać udziałem swym dochód loteryi na ubogich, wyjeżdża na pogrzeb do Krasiczyna.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: X. J. Rafacz 2 złr., składka z parafii Czerniowieckiej i Łysieckiej 38 złr. 20 cent.

— **Na rzecz rannych i rodzin poległych w Bośni** złożyli w Administracyi *Czasu*: Dr Artur Leo 2 złr., Fleischmann 1 złr.

— Dziś o godz. 9ej stawili się jak zwykli sędziowie przysięgli na wezwanie sądu. Losowanie jednak odbyło się dopiero po wpół do 10ej, gdyż wszyscy czekali na jednego z radców sądowych, który się spóźnił.

— Onegdaj zmarła tu Marya z Kunickich Cukrowiczowa, żona radcy Sądu wyższego krakowskiego, córka Karola i Weroniki z Matuszewiczów małżonków Kunickich. Za czasów dawnej Rpltej polskiej jeden z jej przodków był hetmanem Kozaków, dziad zaś jenerałem wojsk tejże Rpltej. Ojciec nakoniec młodzieńcem w szeregach narodowych walczył pod Pragą przeciw Suworowowi, a po upadku politycznym kraju wstąpiwszy do wojska rosyjskiego, dosłużył się stopnia jenerała w konnopolcach litewskich. Zmarłą łączyły stosunki pokrewieństwa i powinowactwa ze znanemi na Litwie i na Żmudzi domami hr. Rzewuskich, hr. Platerów, Przeciszewskich, Bułharynów; była też ciotką księżnej Pelagii z Soroków Zagiełłowej, marszałkowej szlachty Wileńskiej.

— W skład jutrzejszego przedstawienia w teatrze letnim wchodzi oryginalna komedya w 1ym akcie p. Zyg. Przybylskiego p. t. *Gałązka jaśminu*.

— Wczoraj po południu zdziczała jałówka podolska prowadzona z dworca kolei do rzezalni, wyrwała się i wpadła na Grzegórzki. Gdy rzeźnicy nie byli w stanie schwytać jej a zachodziła obawa jakiego wypadku, przeto straż policyjna zastrzeliła ją.

— Doszła nas dziś karta pogrzebowa tej osnowy: „Leon książę Sapieha, oficer byłych wojsk polskich, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, urodzony w Warszawie d. 18 września 1803 r., zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej a ciężkiej chorobie, umarł d. 10 września r. b. o godzinie 10ej z rana w Krasiczynie“.

Marszałek hr. Ludwik Wodzicki wysłał wczoraj i mieniem Sejmu następujący telegram kondolencyjny do wdowy po zmarłym: „Zebrany Sejm krajowy w uznaniu znakomitych zasług zgasłego Marszałka krajowego księcia Leona Sapiehy, wyraża głęboki żal i prawdziwe współczucie z powodu ciężkiej straty, która dotknęła kraj i rodzinę Zmarłego. Oby ten żywot szlachetny, pełny gorącej miłości kraju przyświecał potomnym pokoleniom, jako wzór cnót i prac obywatelskich“.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej w Limanowej z większej własności odbędzie się dnia 10 października i jednego członka z większej własności do Rady Grodeckiej dnia 17 października.

— Ciało Dr Nobilinga zmarłego w szpitalu więziennym oddane zostało do sekcyi lekarsko sądowej. Umarł on d. 10 b. m. Od niedzieli stan jego pogarszał się widocznie a we wtorek w południe oświadczyli lekarze iż ledwie parę godzin czasu ma jeszcze przed sobą. *Börsen Cour.* mówi: W ostatnich godzinach otwarły mu się rany na głowie, a już wprzódy zaczęło się ich ropienie i dostrzeżono oznaki zakażenia krwi, do jakich należą wymioty ciągłe. Już rano zawiadomiono jego matkę nazwiskiem z drugiego męża Gouvain, która na godzinę przed śmiercią jego przybyła. Już od kilku dni był on bezprzytomnym a w ogóle od pierwszego jego przesłuchania d. 2 czerwca niemożna go było stawić przed sędziego śledczego. Postać Nobilinga zmieniła się od dawna nie do poznania; choroba, ropienie głowy, które mózg naruszyło sprawiły zmianę zupełnie całego jego organizmu. Z pokrzywionemi członkami, zgarbiony, nie poznający nikogo, z oczami w słup i mruczący niezrozumiałe słowa — oto obraz człowieka, który jeszcze tego lata w pełni zdrowia i rzeźkości, strzelił z okna swego mieszkania do cesarza Wilhelma.

— O marmurach kieleckich znajdujemy ciekawe szczegóły w *Gazecie Kieleckiej*. „Okolice Kielc posiadają marmury najrozmaitszych kolorów od czarnego z żyłkami białemi w Kajetanowie, cieniowane najróżnorodniej na tle białem kolorami czerwonym, złotym, szarym, niebieskawym i zielonym w górze Zelejowej pod Chęcinami. Każda sztuka marmuru z tej kopalni wzięta przedstawia inną grę kolorów i są wyroby, które co do kolorów z algierskiemi marmurami rywalizowaćby mogły.

Najwięcej marmurów pochodzi z wapieni dewońskich, które ciągną się w trzech pasach: najwęższy i najkrótszy od Bodzentyna ku Waśniowu, ten najwyżej ku północy wysunięty; drugi średni ciągnący się od Szczukowic, Piekoszowa na Kielce, Radlin, Górno, pod Porąbki; trzeci południowy najdłuższy od Miedzianki przez Skiby, Chęciny, Murowaną Wolę, Bilczą, Marzysz, Słopiec, Daleszyce, Makoszyn, Łagów, Iwaniska, Grocholice dolne, gdzie potem pod olbrzymiemi pokładami gliny tak zwanej opatowskiej ginie, i tylko w kilku małych odroślach ku Opatowu pokazuje się wapień dewoński. Pierwsze dwa pasy mało dostarczają wapienia do wyrobu marmuru, chociaż w samych Kielcach około zamku na Kadzielni i Karczówce koloru szarego mogą być wyrabiane; głównym składem materyału jest pas południowy, gdzie kryje się marmur najrozliczniejszych barw.

Za wsią Zgórskiem znajduje się marmurołom Malik; daje on marmur szary z prążkami czerwonemi; łom Bolechowski wprost tegoż z lewej strony drogi posiada marmur takiegoż koloru z prążkami i daje bloki olbrzymiej wielkości. Widziałem tam blok na 15 stóp długi i po 3 stopy w kwadrat gruby; gdyby tylko droga bita dorobioną była do tego kamieniołomu, w blokach dowolnej wielkości otrzymaćby można sztuki, bo odkrywka do skały jest nowo zrobiona i bardzo obszerna. Tysiące fur leżących gruzów kamienia rozstrzelanego z nadkładu skały świadczą o podjętej pracy przy odkrywce.

Jadąc dalej szosą po prawej stronie są mniejsze łomy eksploatowane przez kamieniarzy z Chęcin, którzy chociaż niewiele, ale robią jeszcze zwyczajne wyroby na swoją rękę. Dojechawszy do karczmy Sitkówki, zjeżdża się na prawo i trzymając się na prawo, dostaniesz się do łomu Zygmuntowskiego. Nazwę tę otrzymał od tego, że tu za Zygmunta III wyłamano dwie kolumny po 38 stóp wysokie, z których jedna pękła i wyrobioną została w późniejszym czasie na roboty zwyczajne; przeznaczenie zaś kolumn miało być na postawienie bramy tryumfalnej w Warszawie, ale budowa takowej do skutku doprowadzoną nie została, a Władysław IV jedną z nich sprowadził do Warszawy i pomnik dla ojca z niej przed zamkiem królewskim wystawił. Dziś przy drodze bitej, chociaż w złym stanie będącej, nie byłoby to rzeczą trudną, ale pomyślmy nad tem, ile to koni i ludzi do transportu użytych być musiało, ile czasu kosztowało podobne przedsięwzięcie. Kto widział prowadzoną podstawę marmurową pod pomnik Kordeckiego w Częstochowie, wykuty w Słopcu pod Daleszycami, a o wiele mniejszy w wymiarach od kolumny Zygmunta, ten łatwo pojmie trudności. Łożysko, zkąd wyjęto kolumny, dotychczas nie zostało rozszerzone; pierwszą skała przed paru tygodniami usuniętą została i wyrobiona na sztuki dla fabryki marmurów; na tej sztuce wyryty był napis: *Anno Domini 1689 Michali Soboń*; wierzchni napis został cały i warto żeby w spokojnem miejscu w łomie przechowany został.

Marmur z łomu Zygmuntowskiego składa się ze zlepionych części marmurów z przyległych gór; widać w nim kawałki z góry Zamkowej, z Zelejowej, a nawet i Szewskiej, zlepione spatem i cementem wapiennym. Po oszlifowaniu i wypolerowaniu podobny jest do marmuru sztucznego, jaki w stiukach powszechnie wyrabiają. W suchości zachowany pięknie się oku przedstawia i jest trwały; na parapety do okien, kominki, stoliki, korzystnie użytym być może.“

— We środę miasto Wrocław przepędziło kilka godzin trwogi niesłychanej. Tysiąc centnarów bawełny strzelającej przebywało Odrę na statku, idąc z Zabrza na Górnym Szląsku z fabryki Kruppa do Hamburga. Materyał ten palny miał o świcie minąć miasto, gdy tym czasem statek przybywszy do śluzy pod pałacem hr. Renarda, nie mógł jej minąć, bo był nazbyt długi. Policya kazała więc cofnąć transport poniżej miasta i tam przeładować go na dwa mniejsze statki, które następnie minęły śluzę. Straż policyjna czuwała przez ten czas nad brzegami, aby się kto nie zbliżył z cygarem, lub aby nie było uderzenia z innym jakim statkiem.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Kumalową, za kradzież kilku kluczy do zamków; Barbarę Kotlarczykową, za kradzież chustki i trzewików; za pijaństwo dwie osoby.

TEATR LETNI. — W sobotę dnia 14go września: Występ pana Alberta Ekera. — Komedya w 1 akcie — Zygmunta Przybylskiego *Gałązka jaśminu*. — Krotochwila w 1 akcie, Juliusza Rozen, przekład Kar. Chłapowskiego: *Garibaldi*. — Obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami — W. L. Anczyca: *Łobzowianie*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Dnia 12go września piękna pogoda; termometr od 7·8 doszedł w cieniu do 26·0 C. — Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 13go września stan jego był 742 5 milim.; termometru 12·6 C. — Wiatr wschodni słaby.

— W sobotę dnia 14go września: Podwyższenia św. Krzyża.

Wiadomości bibliograficzne.

— W T. IV Bibliografii XIX w. str. 595, stoi, iż p. K. Ujejskiego: „Listy z pod Lwowa“, napisane były za pobudką J. Dobrzańskiego. Zanotowanie to na podstawie mylnego źródła nastąpiło, gdyż według listu dziś od Szanownego Autora otrzymanego, tenże należąc do najniepodleglejszych pisarzy, dziełko to, jak i inne, tylko z własnej inicyatywy układał. Oddając hołd prawdzie, uważam za obowiązek pomyłkę tę sprostować, upraszam też inne pisma o powtórzenie sprostowania tego.

Estreicher.

Sprawy sądowe.

Kraków 2 września.

Kradzież.

Pod prezydencyą Radcy sądu krajowego p. Smolarskiego odbyła się dzisiaj przed tutejszym Sądem przysięgłych rozprawa przeciw Henrykowi Fleszyńskiemu, 39 lat liczącemu, czeladnikowi krawieckiemu, zamieszkałemu w Krakowie o kradzież surduta w wartości 20 złr.

W dniu 14 lutego b. r. wieczorem przybywszy Anna Perutka z Maryą Popowicz do krawca Leona Pasygi przy ulicy Sławkowskiej oznajmiły mu, iż będzie miał zarobek, gdyż mężczyzna jakiś przypatruje się ciekawie surdutowi wystawionemu w gabilotce. Może w 10 minut po tych słowach wbiegła do pokoju Pasygi dziewczynka 12-letnia Józefa Gronet z doniesieniem, iż jakiś pan otwarł gablotkę, wyjął z niej surdut i uciekł z nim ulicą reformacką ku plantom. Krawiec wybiegł natychmiast za złodziejem, lecz niezobaczywszy go udał się do policyi i doniósł o popełnionej kradzieży. Policya znając Henryka Fleszyńskiego jako specyalistę do podobnych kradzieży, za które już 16 lat w kryminale spędził a w czasie służby wojskowej 230 kijów otrzymał, podejrzywała go natychmiast o dopuszczenie się tej kradzieży i zrobiła nazajutrz rewizyę w jego mieszkaniu.

Surduta skradzionego nie znaleziono, że jednak Fleszyński tłumaczył się, iż na ulicy Sławkowskiej wcale w tym dniu nie był, a opis mężczyzny, który się pryypatrywał surdutowi w gabilotce, podany przez Annę Perutkę i Maryą Popowicz jak również Michała Mazurskiego zgadzał się z jego osobą, przeto policya aresztowała go i oddała Sądowi.

Obwiniony wypiera się stanowczo zarzuconego sobie czynu rzucając słowa pogardy na sprawcę: „To już łotra potrzeba i człowieka bardzo nieuczciwego, ażeby surdut z gablotki kradł.“

Świadkowie nie zeznali nic więcej, jak tylko, iż widzieli przy gabilotce mężczyznę z długiemi wąsami, w czapce i paletocie, tego samego wzrostu i tu-

szy co obwiniony. Jeden z współwięźniów, który zgłosił się sam w tej sprawie do sędziego śledczego zeznał, że obwiniony mówił mu, uważając go za mądrzejszego od innych, iż dlatego rzucają na niego podejrzenie o kradzież, ponieważ złodziej, który surdut skradł, był tak barczysty jak on i miał tak samo długie wąsy; że on poradził mu wtedy, aby sobie wąsy podstrzygł, co też oskarżony zrobił, jak również zdjął paletot aby się nie wydawał barczystym. Świadek ten nie powtórzył zeznań tych przy rozprawie, tłumacząc się niepamięcią, a nadto dodając, iż przez zeznanie to chciał się tylko zemścić na obwinionym za to, iż ten go raz w twarz w kaźni uderzył.

Naoczny świadek kradzieży, a zatem najważniejszy w tej sprawie, Józefa Gronet zeznała, iż złodziej był w letnim surducie i w cylindrze.

Pomimo tych chwiejnych dowodów, sędziowie przysięgli mając zapewnie na względzie li tylko to, iż obwiniony był już 6 razy za kradzież karany, uznali go winnym 8 głosami przeciw 4, a Sąd skazał go na półtora roku obostrzonego więzienia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenie Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności pod przewodnictwem Dra Zyblikiewicza prezydenta miasta, w obecności komisarza rządowego p. Ignacego Zabierzewskiego.

Naprzód zawiadomił Przewodniczący Wydział, że prokurator rządowy zaniechał dalszego śledztwa, wytoczonego wskutek zaszłych nieprawidłowości w Kasie oszczędności w roku zeszłym, a to dla braku podstawy do takowego.

Następnie dyrektor Kasy Oszczędności p. Jawornicki odczytuje sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1878 r., z którego okazuje się, że:

wkładki wraz z kapitalizowanemi procentami wynosiły z końcem czerwca r. b.	4,819,661	złr.	16 c.
zwiększyły się przeto w porównaniu z rokiem zeszłym o	239 996	złr.	10 c.
Funduszów gmin i zakładów publicznych na rachunek bieżący było	91,111	złr.	34 c.
w porównaniu przeto z rokiem przeszłym było mniej o	168,952	złr.	68 c.
Przychód Kasy w gotowiźnie wraz z pozostałością z roku zeszłego wynosił	3,123,744	złr.	55 c.
Rozchód zaś	3,001,739	złr.	92 c.
Ogólny przeto obrót kasowy wynosił	6,125,484	złr.	47 c.
Stan gotowizny w Kasie d. 30 czerwca 1878 r. wynosił	122,004	złr.	63 c.

Fundusze Kasy umieszczone były następnie:

Na pożyczkach na zastaw papierów publicznych	328,001	złr.	—
Weksli eskontowano w ciągu półrocza na	813,328	złr.	2 c.
stan ich z końcem czerwca wynosił	423,565	złr.	48 c.
Pożyczek na hipoteki zaliczono w ciągu półrocza	236,200	złr.	—
Spłacono na rachunek kapitału	133,051	złr.	34 c.
Stan wierzytelności hipotecznych z końcem czerwca wynosił	3,377,464	złr.	—
Stan pożyczek na skrypta gminne wynosił z końcem czerwca	33,550	złr.	—
Na rachunki bieżące pokryte walorami zaliczono	250,016	złr.	52 c.
Z końcem czerwca należytość ta wynosiła	44,145	złr.	93 c.
Stan zaliczek w obrocie oddziału zastawniczego wynosił	305,459	złr.	35 c.
Stan papierów publicznych w posiadaniu kasy wynosił wartości imiennej	393,500	złr.	—
Wartości kursowej	339,794	„	60 c.

Tymczasowe zestawienie zysków i strat:

Dochód:

Eskont od wkładek	139	złr.	17 c.
Procent od zaliczek na papiery publiczne	16,575	„	65 „
Procent od zaliczek na weksle	19 557	„	76 „
„ od pożyczek hip.	128,503	„	06 „
„ rach. bier. pokryt. walorami	1,769	„	91 „
Procent od pożyczek gminnych	1,274	„	09 „
„ od zalicz. Oddz. zast.	10,722	„	84 „
„ od własnych papier.	10,065	„	16 „
Zysk na sprzedaży papierów	1,476	„	—
„ Oddziału zastawn.	3,025	„	03 „
	193,108	złr.	67 c.

Rozchód:

Procenta od wkładek	137,527	złr.	67 c.
„ w rach. bież. gmin i Zakładów	2,478	„	90 „
Procenta funduszowi rezerw.	901	„	26 „
Koszta administracyi	10 774	„	11 „
	151,681	złr.	94 c.

Saldo dochodu i rozchodu wynosi przeszło złr. 41,426, c. 73.

Ponieważ jednak w tem mieszczą się procenta pobierane na rachunek drugiego półrocza, oraz podatek dochodowy, dotąd wymierzony i zapłacony nie został, co wszystko oblicza się na 26,000 złr. można przeto przyjąć, że zysk za pierwsze półrocze wynosić będzie 15,000 złr.

Fundusz rezerwowy wynosił ostatniego grudnia 1877 r. 94,078 złr. 76 c. Przeniesiono do niego zysk z tegoż roku 30,042 złr. 40 c., tak, iż z dodaniem narosłych procentów wynosi razem 127,876 złr. 78 c.

Ogólny stan funduszów kasy z dniem 30 czerwca 1878 r. przedstawia się:

Stan czynny.

Zapas gotowizny	122,004	złr.	63 c.
Zaliczki na zastawnicze papiery publiczne	328,001	„	— „
Zaliczki na weksle	423,565	„	48 „
Pożyczki hipoteczne	3,377,464	„	98 „
Pożyczki na skrypta gminne	33 550	„	— „
Papiery wartościowe	343,180	„	60 „
Saldo rachun. bież. pokrytych walorami	44,145	„	92 „
Oddział zastawniczy	308,484	„	38 „
Wartość sprzętów i urządzenia	2,832	„	50 „
Pokrycie funduszu rezerwowego	96.933	„	12 „
	5,080,162	„	61 „

Stan bierny:

Wkładki wraz z zkapit. proc.	481,966	złr.	16 c.
Saldo rach. bież. gmin i zakładów	91,111	„	34 „
Należytości stemplowe	86	„	60 „
Fundusz rezerwowy	127,876	„	78 „
Saldo	41.426	„	73 „
	5,080,162	„	61 „

Na wniosek komisyi kontrolującej przedłożony przez Dra Rydzowskiego Wydział powyższe sprawozdanie komisyi przyjmuje do wiadomości.

Następnie z porządku dziennego przystąpiono do wyborów trzech członków komisyi kontrolującej.

Wybrani zostali pp.: Dr Hoszowski, Hankiewicz i Dr Bochenek.

Nakoniec przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, a mianowicie do nominacyi naczelnika rachunkowego; sprawa ta jednakże z powodu braku kompletu załatwioną nie została.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12go i 13go września.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nierównie mniejszy od poniedziałkowego, ceny stosunkowo do kursu monety rosyjskiej były wyższe. Dowiezione zboże głównie przez krakowskich kupców i spekulantów zakupionem zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 38 do 46 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 27 do 30 złp.; jęczmień na 202 funtów od złp. 23 do 27 łp.; owies na 138 funtów od 13 do 14 złp.; rzepaku dowieziono dość znaczną partyę, ale tylko na odstawę.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były dość słabe, kupców pruskich brak, przez co ceny doznały spadku. Zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby, lubo i przez ajentów zakupowano na wywóz do Prus. Pszenicę do siewu płacono po 10 złr. 25 cent.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 8·— do 9·50 złr.; czerwoną od 8·25 do 9·70 złr.; białą od 8·25 do 9·75 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 6·20 do 6·56 złr.; żyto pośled. za 100 kilogram. od 6·— do 6·25 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 6·30 do 6·87 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 5·75 do 6·25 złr.; owies za 100 kilogram. 5·75 do 6·35 złr.; groch za 100 kilogram. do 8·— do 10·— złr.; fasolę od 8·75 do 11·— złr.; tatarkę od 5·— do 6·—; proso od 5·50 do 6·15 złr. rzepak od 12 do 12·50 złr.

Wiedeń 11 września.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku z powodu lepszego popytu cena się polepszyła; notujemy 33·50—34 złr. Peszt, 10go września: 33 — 33·50 złr. Wrocław, 10go września: na wrzesień 53·80 mrk. pł.; na listop.-grudz. 51·30 mrk. żąd. Szczecin, 10go września: w miejscu 57·80 mark., na wrzesień-październik 52·60 mark., na wiosnę 51·20 mark. — Berlin, 10go września: w miejscu 57·30 mrk., na wrzesień 57·30 mark., na wrzesień-paźdź. 53·20 mrk., na kwiecień-maj 51·70 mark. — Paryż, 10go września: na ten miesiąc 62·— frk., na październik 61·50 frk.

Nafta. — Wiedeń, 11go września: za 50 kilo z cłem z dworca 9·10 złr. — Tryest, 10go września za 100 kilo bez cła 14·25 złr. — Brema, 10go września: za 50 kilo 10·10 mrk. — Hamburg, 10go września: w miejscu 10·30 mrk., na wrzesień 10·20 mrk., na październik-grudzień 10·40 mrk. — Antwerpia, 10go września: za 100 kilo 24½ frank. — Nowy Jork, 10go września: 10¼ ct. pap., w Filadelfii 10— ct. pap. za galonę (= 2·8 kilo,)

Przyjechali do Krakowa od d. 12 do 13 wrześ.

HOTEL SASKI. Hr. W. Dembińska z Niezdanowa, hr. I. Węzierska Kwilecka z Wróblewa, L. Ziemiński, E. Piaszczyńska z Warszawy, X. K. Domagalski z Galicyi, P. de Rodl z Podgórza, M. Wiercigalski z Galicyi... M. Wierciszewska, W. Boicetta, W. Christian z Krakowa, J. Sulicki z Stopnicy, M. Gumowicz, B. Sikorski z Kongresówki, K. Piotruski ze Lwowa, Józef Nikorowicz z Biały, J. Dziembowski z Łobzowa, F. Michniewicz z Miechowa, A. Ulrich ze Lwowa, T. Wilkoszewski z Kongresówki.

(Nadesłane).

Kilku długoletnich komitentów firmy bankowej *K. Noll & Comp.* od r. 1870 w *Wiedniu I Gisellastrasse Nr. 6* egzystującej, zaleca tę firmę w *Neue Freie Presse* z 23go lutego 1878 r., jako zasługującą na zupełne zaufanie, które sobie zjednała rzetelnością i punktualnością.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 września. Midat basza przybył tu wczoraj wieczór. Castelar, który tu bawi od dni kilku, był wczoraj na obiedzie u ministra spraw wewnętrznych Marcère. *Journal des Débats* pochwala rozwiązanie międzynarodowego kongresu robotników i mniema, że Ludwik Blanc przekona się z rozprawy sądowej, że rząd postąpił sobie jak należało. Tenże dziennik twierdzi nadto, że rząd niepowinien pozwalać na knowania przywódzcy klerykalnego hr. Mun, (który odbył do Chartres pielgrzymkę na czele stowarzyszenia katolickich rzemieślników i zalecał powrót do instytucyj cechowych. *Red*).

Rzym 11 września. Z powodu kilku wypadków rzezi katolików na półwyspie Bałkańskim polecił Papież kardynałowi Nina zwrócić na to uwagę mocarstw i upraszać je o opiekę nad katolikami.

Kanea 11 września. Delegaci zgromadzenia narodowego Kreteńskiego przybyli do Kanei i rozpoczęli rokowania z członkami komisyi przez rząd ustanowionymi, przed którymi wyrazili życzenie rychłego rozumienia się.

Sprawozdania z pierwszego posiedzenia Sejmu umieszczone powyżej wskazują już, jak raźno Izba przystępuje do czynności wstępnych, skoro na jednem posiedzeniu zgodziła się co do przydzielenia komisyom wszystkich projektów i wniosków. Jest to zapewne formalna tylko czynność, a jednak na dawnych Sejmach wywoływała często długie dyskusye, bo nie jest rzeczą obojętną odpowiedni rozkład pracy i właściwy rozdział wniosków między specyalne komisye. Z uchwał powziętych dowiadujemy się, że Sejm wybrać ma 11 komisyj, mianowicie: gminną z 7 członków, administracyjną z 15 członków, szpitalną, budżetową, pożyczkową, kultury krajowej, edukacyjną, lustracyjną, drogową, prawniczą i petycyjną. Główne zadania będą ciężyć na komisyach drogowej, kultury krajowej, pożyczkowej i gminnej, bo im przydzielonemi zostały wnioski dotyczące reformy ekonomicznej i ustawodawczej. Pożądanym byłby spieszny wybór komisyi, aby nie tracić dnia jednego. Pogrzeb ks. Leona Sapiehy stanowić będzie przerwę nie bez politycznego znaczenia i głębszego wpływu na usposobienie Izby. Składając ostatnie pożegnania najpracowitszemu i wielce zasłużonemu swemu zwierzchnikowi, posłowie Sejmu naszego mogą z tej smutnej uroczystości wynieść tylko podnietę i zachętę do dalszej pracy.

Oprócz Sejmu galicyjskiego otwarte wczoraj zostały także sejmy Krainy, Gorycyi i Tryestu. W Krainie po raz pierwszy zebrała się reprezentacya kraju już dawno wybrana. Wybory do innych sejmów postępują, a z ostatnich doniesień zanotować tylko można, że na Morawie w miastach liberalni odnieśli zwycięstwo, w Austryi górnej zaś konserwatyści.

Dzienniki rosyjskie donoszą, acz tylko w formie pogłoski „krążącej w najwyższych sferach rządowych petersburskich“, że warszawski jenerał-gubernator hr. Kotzebue podał się do dymisyi wskutek złego stanu zdrowia i że na jego miejsce ma być mianowanym jenerał-adjutant Tottleben.

Jak donieśliśmy, prezesem parlamentu niemieckiego wybrany został ponownie Forkenbeck 240 głosami, gdy współzawodnik jego Frankenstein otrzymał 114 głosów. Wymówka więc Frankenbeka, że nie przyjmie wyboru, okazała się być pozorną. Ale wybór pierwszego wiceprezesa był trudnym; br. Stauffenberg liberał, otrzymał 125 głosów, Frankenstein z centrum 119, Seydewitz konserwatywny, 115 głosów. W drugiem głosowaniu pierwszy otrzymał 129 głosów, drugi 121, trzeci 111. Nastąpił więc wybór ściślejszy między dwoma pierwszymi kandydatami i w tym wyborze 175 głosów padło na Stauffenberga, 142 na Frankensteina, a 33 kartek było niezapisanych. Stauffenberg zatem wybrany został. Zatem większa część konserwatystów głosowała za kandydatem liberalnym, byle nie dać głosu katolikowi. W wyborze drugiego wiceprezesa, 212 głosów padło na ks. Hohenlohe Langenburg (stronnictwa prawa) a 117 kartek było białych. Na dziś naznaczona interpelacya Moslego z powodu zatonięcia okrętu „Wielki Elektor.“

Książę Bismark ma przybyć w niedzielę do Berlina, jak zapowiada *National Ztg*.

Journal de Bruxelles zaprzecza najmocniej twierdzeniu *National Ztg*, jakoby minister Falk był świadomy od początku układów w Kissingen. Owszem dziennik ten twierdzi na podstawie udzielonych sobie pewnych wiadomości, że minister wyznań dopiero z dzienników dowiedział się o tych układach, a już w końcu sierpnia zjechał się w Insbruku z podsekretarzem swoim Sydowem dla wypracowania memoryału o nuncyaturze papiezkiej w Berlinie, a to na wezwanie Bismarka, który otrzymał ten memoryał 30 sierpnia.

Germania ogłasza obszerne pismo wychodźcy niemieckiego w Paryżu Dra Rudolfa Meyera, którego, lubo protestanta, chciało centrum popierać w wyborach z powodu jego opozycyi przeciw polityce opartej na walce państwa z Kościołem. Nie przyjął on jednak kandydatury, gdyż jak powiada nie czuje się dość bezpiecznym w Niemczech rządzonych przez Bismarka. W liście Dra Meyera wypowiedziane są uwagi przeciw projektowi ustawy pruskiej o socyalistach, a nadto autor opiera się na pismach i rozmowach swoich z Wagenerem, Bucherem, Dr. Steinem z Wiednia i Le Playem w Paryżu, a zarazem przytacza swoje zdania z przed kilkunastu laty, w których przewidywał, że rząd pruski zechce ustawami karnemi zniweczyć socyalizm, zamiast niebezpieczeństwa jego zażegnać przez reformy, a przedewszystkiem przez wpływ Kościoła na szkołę, przez powrót społeczeństwa do chrystyanizmu. Dr Meyer dowodzi, że w Rosyi mimo wszechwładztwa policyi, nie umiano stłumić nihilizmu, ani powstrzymać mordów, a nie zaradzą temu ogłoszone tam sądy doraźne i wróży, że jeśli ustawa będzie uchwaloną w parlamencie, przyjdzie konieczność zaprowadzenia stanu oblężenia, jako następstwa tej ustawy. Ostrzega on i rząd niemiecki i parlament przed ustawą, która srogie za sobą pociągnie następstwa i popchnie do socyalizmu umysły zboczone lub zniechęcone.

Z Rzymu otrzymujemy wskazówki, że układy z rządem niemieckim lubo się nie rozchwiały, uległy wszelako przerwie. Z Berlina wyszło pierwsze wezwanie do układów, ale też w biórach kanclerza dalsze rokowania się zatrzymały. Przypuszczać należy, że rząd nie zdoła prowadzić równocześnie walki z katolickiem duchowieństwem i z socyalistami, gotów dla tego pofolgować w kulturkampfie, nie chowając wszelako do pochwy broni nie wyostrzonej w ustawach majowych. Co się zaś tyczy pogłosek o układach Stolicy św. z rządem rosyjskim, zapewniają nas, że są one jeśli nie całkowicie bezpodstawne to przedwczesne. Błędnem jest także doniesienie, jakoby nuncyatura wiedeńska miała otrzymać wezwanie do zawiązania tych układów z Rosyą.

Z Bośni i Hercegowiny nie ma od dni kilku żadnych prawie wiadomości. *Wiener Abendpost* tłumaczy to obszernym wywodem o konieczności umacniania się w zdobytych stanowiskach.

Do *Timesa* donoszą z Belgradu, że przypuszczają tam możebność współudziału Serbii i Czarnogóry w walce z powstańcami, lub co nie jest niemożebnem w wojnie z Turcyą. Niedawno korespondent *Polit. Corr.* zwracał uwagę, że wrazie, gdyby powstańcy obsadzili wąwozy około Nowego Bazaru znacznemi siłami, przystęp do nich byłby tylko możebnym przez terytoryum serbskie. Wzgląd ten strategiczny wymagałby niezbędnie współudziału Serbii, zwłaszcza kiedy ostatnie wypadki w Albanii i wzburzenie, jakie tam panuje między Arnautami, pierwej czy później zmusi Serbię do czynnego wystąpienia i zdobycia siłą, przyznanego jej przez kongres terytoryum. Już dziś takie organa jak *N. fr. Presse* podnoszą alarm, wołając, że byłoby to ubliżeniem dla Austryi szukać sprzymierzeńców w Serbii i Czarnogórze, lepiej raczej zaniechać okupacyę Nowego Bazaru, niż być zmuszonym do takiego kroku. Na te wywody łatwa odpowiedź; najdoskonalsza pacyfikacya Bośni na nic się nieprzyda, kiedy liga albańska zagrażać ciągle będzie z Nowego Bazaru i z czasem zorganizuje tam niezwyciężony opór. Tu powinien jedynie rozstrzygać wzgląd strategiczny i nie należy się łudzić, że z ligą albańską łatwe będzie zadanie.

W skutek zamordowania Mehmeda Alego baszy, Porta zamierza wysłać komisarza swego do Albanii. Mówią, że zadania tego podejmie się Osman basza lub Derwicz basza, dotychczasowy komendant Batum. Komisarz Porty obejmie zarazem dowództwo korpusu stojącego obozem pod Kossowem, w którego skład wchodzi 32 bataliony piechoty i artyleryi. Z powodu ciągłych okrucieństw, jakich dopuszczają się Albańczycy zapowiadają wysłanie 25 batalionów do Jakowej, gdzie właśnie zamordowano Mehemeda Alego.

Do *Polit. Corr.* donoszą także z Belgradu, że rząd serbski postanowił wstrzymać się z rozpuszczeniem milicyi, aż do zupełnego ustalenia się stosunków na Wschodzie. Miało się to stać za namową Rosyi, która przyrzekła nawet pewne zasiłki pieniężne na utrzymanie milicyi. Ale nawzajem oświadczyła Serbia, że wojska nieopuszczą przyznanych Bułgaryi okręgów, dopóki Europa nie uzna urzędownie nowego księstwa bułgarskiego.

Z Bukaresztu dochodzi nas ważna wiadomość. Korespondent nasz, którego list umieszczamy powyżej, podaje treść nader ciekawej noty rosyjskiej, którą bar. Stuart wręczył w tych dniach rządowi rumuńskiemu. Nota ta przechodzi bezwzględnością wszystkie znane dotąd akta dyplomatyczne, nawet rosyjskie. Ks. Gorczakow wyrzuca Rumunii niewdzięczność i żąda aby w protokóle było wyrażone formalne zrzeczenie się wszystkich praw do Besarabii. Nie brak tam nawet groźby, chociaż w formie przestrogi, że kongres nie odstąpił Dobruczy Rumunii ale Rosyi; ale pod tą przestrogą kryje się zapowiedź, że w danym razie Rumunia może stracić Besarabię a Dobruczy nie dostać. Korespondent nasz podaje dalej szczegóły misyi p. Kogolniczano do dworów zagranicznych, jego rozmowę z p. Waddingtonem i małoduszną odpowiedź ministra francuskiego, który przyznał choć z ubolewaniem, że Rosya musi postawić na swojem. Dotąd nigdzie nie znaleźliśmy wzmianki o przebiegu tej sprawy; podajemy ją pierwsi a źródło z którego korespondent nasz czerpie swe informacye, pozwala nam ręczyć za ich wiarygodność. Dziś *N. fr. Presse* wspomina tylko o wysłaniu okólnika rumuńskiego do mocarstw zagranicznych. Okólnik ten jest zapewne następstwem noty rosyjskiej. Donoszą także, że sprawa reprezentacyi austryackiej w Bukareszcie, została już załatwioną. Hr. Hoyos ma być mianowanym nadzwyczajnym posłem i ministrem pełnomocnym, a nie rezydentem jak reprezentant rosyjski bar. Stuart, z którego nominacyą gabinet petersburski pospieszył się najpierwszy, aby naznaczyć niższy stopień reprezentacyi zagranicznej w Bukareszcie i stworzyć precedens dla innych rządów. Austrya jednak zrywa ten precedens, mianując ministra pełnomocnego, przez co stawia Rumunię na równi z Belgia, Grecyą, Danią i Szwecyą.

Między ks. Łabanowem a Sawfetem baszą toczą się od dni kilku rokowania o wynagrodzenie kosztów wojennych. Rokowania te mogą potrwać czas dłuższy, mają one jednak charakter osobnej umowy między Turcyą a Rosyą, gdyż kongres pominął zupełnie tę sprawę.

Depesza z Aten donosi, że minister wojny powołał wszystkich urlopowanych oficerów, podoficerów i żołnierzy. Depesza powiada, że krok ten spowodowały „ważne względy“. Grecya więc zamierza poprzeć swą notę, czynną interwencyą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 13 września *(pryw.)* Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wybrano wszystkie komisye prócz petycyjnej; uchwalono wybrać komisyę statutową do wniosku Wydziału krajowego o zmianie ordynacyi wyborczej. Wszystkie wybory odbyły się prawie jednogłośnie. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 13 września. *Wiener Abendpost* uważa wiadomość o przeniesieniu głównej kwatery drugiej armii do Brodu za zupełnie bezzasadną. Jen. Filipowicz zostaje jak dotąd z sztabem swoim w Serajewie i tylko na czas trwania operacyi wzdłuż Sawy i północno-zachodniej granicy Bośni, stanie w Brodzie część głównej kwatery drugiej armii z zastępcą komendanta armii na czele.

Wiedeń 13 września. *(pryw.)* Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o cofnięciu się głównej kwatery z Serajewa do Brodu jest fałszywą. Jenerał Filipowicz pozostaje w Serajewie; część tylko jego głównej kwatery ze sztabem przebywać będzie w Brodzie na czas trwania operacyj projektowanych nad Sawą i w północno-zachodniej stronie Bośni.

Wiedeń 13 września. Wiadomość urzędowa od 36ej dywizyi, która donosi z Banialuki z d. 12 b. m.: Rozbrojenie ludności idzie swoim trybem dalej; rozbrojono także już miasteczka Kotor, Skender, Wakuf, Stary Majdan, Kamienogród i ich okręgi bez żadnego oporu.

Tryest 12 września. Sejm został otwarty. Podesta zapowiedział jedno przedłożenie rządowe i kilka wniosków Wydziału krajowego. Komisarzem rządowym jest radca namiestnictwa Rinaldini, który powitawszy Sejm, złożył wniosek rządowy o nadzorach szkolnych.

Berlin 12 września. Słychać, że dla tego mowa tronowa pominęła politykę zewnętrzną, tudzież wszystkie inne sprawy, aby skupić uwagę Izby wyłącznie na przedmiot tej sesyi i naznaczyć wysoką wagę projektu ustawy o socyalizmie.

Petersburg 12 września. Minister wojny Milutyn otrzymał tytuł hrabiego. Telegrafują tu z San Stefano, że d. 11 b. m. pierwszy okręt zbudowany dla krążenia po wodach (t. j. korsarski) „Moskwa“ odpłynął ztamtąd do Odessy, wioząc żołnierzy pułku wołyńskiego. Między podróżnymi znajdował się także jenerał Radecki.

Kursa, Wiedeń 13 września, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 60·40.— Renta srebrna 62·35· — Renta złota 71·40· — Losy z r. 1860 110·50. — Akcye Banku Narodowego 790·—. — Akcye kredytowe 232·—. — Londyn 116·65· — Srebro 100·15.— Napoleony 9·33—.— Lombardy 69·25. — Losy z roku 1864 138·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 231·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 126·—. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 114·50. — Anglo-Bank 99·50. Obligacye indemn. galic. 83·75. — Losy prem. węgierskie 78·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 103·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 107·—. 6% Listy zast. hipoteczne 90·50. — Marki 57·45. Ruble 119.37. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 13 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	119 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Marka niemiecka . . . „ 100 „	56 50	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 42	5 54
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 42	5 54
Napoleondor „ . „ 1 „	9 24	9 40
Półimperyał „ . „ 1 „	9 34	9 58
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	99 25	100 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 25	85 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	85 25	86 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	90 —	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	88 50	90 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 50	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 50	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	86 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	230 50	231 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	124 —	128 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

Opróćz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 50
Wiedeń 12 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	60 75	60 90
5 „ „ „ „ srebr.	62 65	62 80
„ „ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	77 50	78 50
„ „ „ galicyjsk.	83 75	84 50
„ „ „ bukowiń.	81 25	81 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	99 —	99 20
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 60	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	89 25	89 75
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	107 50	108 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	92 60	93 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	140 50	— —
6 „ Banku gal. hipot.	90 75	91 10
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	323 —	325 —
„ „ „ 1854	106 75	107 25
„ „ „ 1860	111 50	112 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 75	120 25
Losy pożyczk. z r. 1864	133 —	139 50
„ prem. pożyczki węg.	78 50	79 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 50	25 —
„ kredytowe	163 —	163 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	30 50	31 —
„ „ Clary	28 50	29 50
„ hr. St. Genois	34 50	35 —
„ miasta Budy	28 —	28 50
„ Windischgraetz	28 50	29 —
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	15 —	16 —
„ tureckie 400-frank.	24 —	24 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	798 —	800 —
Zakładu kredytowego	236 20	236 40
Żeglugi parow. na Dunaju	460 —	461 —
Kolei północ. Ferdynanda	2035 —	2040
„ rządowej fr. a.	252 —	254 50
„ zachod. c. Elżbiety	160 50	161 50
„ południowej	70 50	71 —
„ Galicyjskiej	232 50	233 —
„ Czerniowieckiej	126 50	127 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	116 —	116 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	118 50	119 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	118 —	119 —
„ Koszycko-Bogumił.	104 —	104 50
„ Siedmiogrodzkiej	112 —	113 —
„ Cisańskiej	188 —	189 —
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	110 50	111 50
„ Franciszka Józefa	131 50	132 —
Banku anglo-austryackiego	100 75	101 25
Zakładu kredytowego węg.	207 25	207 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	247 —	— —
„ dla obrotu ógólnego	103 —	103 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 —	71 50
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisya z r. 1867	150 50	151 —
„ południowej 500 fr.	112 25	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 25	102 75
„ „ „ 100 w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	89 50
5% w srebrze	83 75	84 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II.	99 60	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 50	78 50
Emisya z r. 1867	81 75	82 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 —	66 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 25	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony	5 53	5 55
„ dukat na wagę	5 53	5 55

	płacą	żądają
Napoleondory	09 31	09 32
Suweryny angielskie	11 68	11 73
Imperyały rosyjskie	09 55	09 57
Srebro	100 15	100 25
Srebro (kupony)	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 35	57 45
Rubel pap.	1 20	1 20
Lwów 11 września.		
Dukat holenderski	5 38	5 48
„ cesarski	5 43	5 53
Półimperyał rosyjski	9 46	9 58
Rubel srebrny rosyjski	1 71	1 81
„ papierowy	1 19	1 21
Marki (100)	56 75	57 60
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 50
„ „ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	92 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 60	84 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	232 50	235 —
„ „ Lwow.-Czern.	125 —	127 50
„ Banku hipot. gal.	250 —	254 —

Warszawa 9 wrze.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100 —	— —
„ „ kupon	086	— —
„ „ nowe	97 80	98 10
„ „ kupon	108	— —
„ likwidacyjne	87 60	87 90
kupon	110	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	237 —	— —
„ „ „ 1866 r.	237 —	— —

Odpowiedź p. Maurycemu Weberowi na zarzut co do żargonu.

Szermierzu! co walczysz z wzniesioną przyłbicą,
Siedzisz jak to mawiamy przechodząc ulicą,
Co niechcesz byśmy miały sukienki z ogonem
Dla tego, że mówimy żydowskim żargonem
I że jak do nas mówią Matki i Ojcowie
My też się wyrażamy w ich skażonej mowie,
Mamyż i bindy nosić? załuski, kanaki?
Bracia nasi jupice, jarmułki kołpaki?
Ubiór to krok pierwszy, żargon stłumi oświata
A zatem co dziś mówisz, próżna czasu strata.
Do polskiej mowy pnie się z nas każda jak może
I dojść do celu przecież Bóg nam dopomoże.

(2205) *Żydóweczka z Kazimierza.*

Uczennice

Wyzn. Mojż. kształcące się w szkołach publicznych!

Z przyjemnością zauważaliśmy, iż poczyniłyście już nie mały postęp w mowie polskiej; — lecz na cóż się to zdałoby, jeżeli powracając do domu wita was w progu szkaradna mowa żydowska rodziców waszych.

Odzywam się do Was jako wasz przyjaciel, abyście wykorzeniły i wypleniły tę mowę żydowską, a upierając się stale przy rodzinnej polskiej mowie, nie przekroczycie przez to 4go przykazania Boskiego.

Przecież wiecie z historyi, że Kraków jest matką Polski, gdzie leżą mogiły Wandy i Esterki, tych wzorowych Polek, których pamięć na długie wieki wyryły kolej w sercu ludu.

Powodowany tem uczuciem i miłością bratnią ku Wam, wydaję **„Modlitewnik polski"**, który jest na ukończeniu.

Mam nadzieję, że odpowiecie pokładanemu w sercach Waszych zaufaniu memu, i liczny udział w przedpłacie weźmiecie, aby czemprędzej to dziełko przywieść do skutku. (2207)

Maurycy Weber, współwyznawca.

RADA NADZORCZA Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

Aby uchylić błędne wieści rozsiewane co do składu Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego i jej zakresu działania — ogłasza:

iż Dyrekcyą Towarzystwa Zaliczkowego składają:

1) p. Józef Kiciński jako Dyrektor stały przewodniczący,
2) p. Ernest Stockmar i
3) p. Adam Miłaszewski, jako Dyrektorowie dodani, — zaś jako zastępcy tychże pp. Antoni Marfiewicz, Władysław Rozwadowski i Adolf Csasz.

Dyrektorowie na zasadzie zmiany pierwotnego statutu, a mianowicie §. 9, uchwalają kolegialnie: udzielanie pożyczek, eskompt i reeskompt weksli, prolongacyę spłaty rat nad termin jednej raty, tudzież każdą dalszą prolongacyę, oddanie spraw Towarzystwa Zaliczkowego na drogę prawną, z wyjątkiem wypadków naglących, w których Dyrektorowi stałemu przysłuża prawo zarządzić odrazu środki sądowe.

Dyrektorowie dodani naprzemian w ciągu czasu, jak między sobą ustanowią, wykonywają codzień rewizyę kasy i wydają pieniądze z kasy głównej do kasy podręcznej kasyerowi Towarzystwa, tudzież od kasyera odbierają pieniądze i depozyta z dziennych wpływów do kasy głównej. Dyrektor sprawujący tę czynność przez czas umówiony, posiada jeden klucz do kasy głównej, a drugi kasyer Towarzystwa.

Kraków dnia 12 września 1878 r.

Prezes: **Dr. Weigel** m. p.

Sekretarz: (2169-1-3) ***Józef Trauczyński.***

Młoda wykształcona panna

(córka urzędnika) poszukuje od 1 paźdz. w danym razie później posady jako towarzyszka lub wychowawczyni młodszych dzieci. Zna muzykę i wszelkie roboty ręczne. Łaskawe oferty **H. 462** poste restante **Ratibor O. S.** (2201-1-2)

BIÓRO WYWIADOWCZE K. Rachwała w Bochni

ogłasza, że jest **realność** obok kolei blisko miasta Bochni składająca się z domu murowanego o 4 pokojach, kuchni, piwnic, ze sklepem i z trafiką tytoniu, tudzież ze stodoły, stajni, szpichlerza i drewutni, ogrodem w przestrzeni 2 morgów z drzewami owocowemi, podatek wolny na 12 lat, za bardzo nizką cenę z wolnej ręki każdego czasu na własność do nabycia. lub do wydzierżawienia. (2206)

Drukarską prasę pospieszną

najnowszej konstrukcyi, farbującą na cylindrze, z ruchem kolejowym, samowykładającą, format 57 × 87 ctm., mało używaną, we fabryce świeżo odnowioną, sprzedaje tanio za poręczeniem **Karol Mann**, właściciel drukarni **w Pradze**, Tischlergasse. (1829-1-2)

Również można natychmiast **tanio** nabyć kilka zupełnie odnowionych **pras ręcznych.**

Kto sobie życzy otrzymać dobre i tanie winogrona,

kilo po 25 c., z Niższej Austryi, zechce udać się do *Ferdynanda Gossniga* w Lundenburgu. Rozsyłka także innych owoców za zaliczką. (2200)

NOWO OTWORZONY

SALON MÓD

w Rynku głównym L. 46 I. piętro

poleca

wielki wybór Kapeluszy Paryskich

I ROZMAITYCH NOWOŚCI

na sezon jesienny.

(2204-2-7)

Winogrona kuracyjne węgierskie

codziennie świeże rozsyła po 12 cnt. za ½ kilo — Zamówienia na winogrona **badeńskie lub Vöslauskie** uskutecznia również po **zniżonej cenie.** Abonament z dostawą do mieszkania znacznie taniej.

M. Zamościk,

ul. Floryańska naprzeciw 3ch dzwonów.

(2180-4-6)

Apteka Dr. Buchelta

W TARNOPOLU

poszukuje **dwóch pp. asystentów farmacyi** od 15go październ nika b. r. (2188 2 4)

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (830-16-22)

Kamieniołom w Dębnikach

przy brzegu Wisły położony, o pół godziny drogi od Krakowa odległy, wraz z dwoma piecami do wypalania wapna i **cegielnia** z sześcioma morgami gruntu wybornej gliny, **jest do wydzierżawienia** od 1go kwietnia 1879 r. — Wiadomość bliższa w Kancelaryi adwokackiej *Dra Arnolda Rapoporta*, przy ulicy Floryańskiej L. 350. (2166-2-3)

Zaufać może każdy chory

tylko takiéj metodzie leczenia, która, jak dra Air sposób naturalnego leczenia, rzeczywiście skutecznym się okazał. Że wskutek tejże metody osiągnięto nadzwyczaj pomyślne nawet zadziwiające skutki leczenia, dowodzą wydrukowane w tekscie illustrowanéj książki:

Dra Airy metoda naturalnego leczenia

liczne **oryginalne świadectwa**, według których nawet **tacy** chorzy **uleczeni** zostali, dla których pomoc zdawała się być prawie niemożliwą. Każdy zatém chory może się uciec do téj skutecznéj metody z zupełném zaufaniem tém bardziéj, że na życzenie kierownictwo kuracyi obejmują bezpłatnie zamówieni w celu tym praktyczni lekarze. Bliższe szczegóły znajdzie każdy w nadzwyczaj dobrze opracowaném 544 strony obejmującém dziele: **Dr. Airy, metoda naturalnego leczenia, 105 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 centów Lipsk, Richtera księgarnia nakładowa, która też książkę na życzenie, za przesłaniem 65 centów w znaczkach pocztowych wprost w polskim lub niemieckim języku, franko przesyła. Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE. (57-11-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych.

(1554 32-)

Hotel Saski w Krakowie.

Po gruntownem wyrestaurowaniu i zwiększeniu liczby numerów, zaopatrzeniu tychże w nowe meble i pościel, ułatwieniu wewnętrznych komunikacyj, mamy zaszczyt polecić względom Szanownej Publiczności nasz Hotel, nadmieniając zarazem, że w przyszłym miesiącu będą otwarte łazienki dla wygody gości.

Także otwierające się Biuro komisowe w lokalach naszego Hotelu, zapewni wszelkie ułatwienia i informacye podróżnym.

Omnibus do wszystkich pociągów i powozy na żądanie. Główne wejście do hotelu od ulicy Sławkowskiej. (2135-4-12)

Zarząd Hotelu.

MLEKO ZGĘSZCZONE

(Condensirte Milch)

z fabryki H. Nestlé w Vevey w Szwajcaryi

poleca się familiom, podróżnym i chorym.

Dostać można w aptekach, handlach korzennych i delikatesów.

Główny skład:

Wien, I., Naglergasse Nr. I.

F. BERLYAK.

Składy w Krakowie: u p. Konstantego Wiszniewskiego apt., u p. E. Stockmara apt. i u p. W. Redyka apt. (2102 5 5)

Jedna puszka 55 cent.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jaworski, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Heim apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Bohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) K. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu**,

(1742-35) Tuchlauben Nr. 9.

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PACIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (811-52-)

FABRIKZEICHEN

ORFEVRERIE CHRISTOFLE

w Wiedniu, Heinrichshof 5, Opernring.

Zawsze dążąc do wydoskonalenia naszych wyrobów i ulepszenia gatunku tychże, zaniechaliśmy fabrykacyi metalu zwanego „Alfenide" i wyrabiamy tylko biały metal doskonałego gatunku. Nasze sztućce, które wszystkie na białym metalu są posrebrzane, nieotrzymają na przyszłość żadnego odznaczającego stempla na metal, gdyż oznaczone będą nazwą **„Christofle Bestecke"** i następnemi stemplami. (1295-18-)

Christofle & Co.

FABRIKZEICHEN

Najnowsze dzieło p. t.:

Aleksander Wielopolski

tomów trzy in 8vo majori

(Tom I. str. VIII i 447 — tom II str. XLVII i 463 — tom III str. XXXI i 544),

na pięknym papierze welinowym, ścisłym drukiem, z portretem, podobizną podpisu i zbiorem dokumentów po największej części nieznanych, mianowicie z epoki 1861—1863.

Cena trzech tomów 24 złr.

Do nabycia w księgarni D. E. Friedleina

W KRAKOWIE.

Zgłaszający się wprost do Zarządu drukarni „Czasu" Kraków, ulica Różanna L. 413, otrzymają książki odwrotną pocztą *franco.* (1769-15-)

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-27

Na Wygodzie pod Nr. 92

w pobliżu pałacyku Wgo Kossaka, jest do najęcia od d. 1go października **5 pokoi, przedpokój i kuchnia** na dole, z balkonem wychodzącym na ogródek, wyłącznie należącym do tegoż lokalu. — Wiadomość tamże lub w Hotelu „Victoria" u portyera. (2191 2-6)

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, z osobną kuchnią, spiżarnią, strychem i piwnicą — przy ulicy Długiej pod Nr. 26 Dz. V, **jest od 1go października b. r. do wynajęcia.**

Mieszkanie to według potrzeby może być na mniejsze partye podzielone. (2117-5-6)

W Dębnikach

pod Krakowem, przy brzegu Wisły, **jest wielki ogród warzywny i owocowy,** 8 morgów rozległy, z mieszkaniem i zabudowaniami dla ogrodnika **do wydzierżawienia** od jesieni r. b. Wiadomość na miejscu u właściciela dóbr Dębniki lub w biórze adwokata *Dra Arnolda Rapaporta* w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 350. (2167-2 3)

Zupełnie nieprzemakalne

płaszcze

z kapturami

z najlepszej czystej styryjskiej wełny owczej w naturalnym kolorze brunatnym i szarym.

Płaszcz podróżny z kapturem .	złr. 7·—
„ „ lub do polowania	„ 10·50
Piękny mężyków	„ 12·—
Takiżsam z grubszej materyi .	„ 16·—
Modny paletot damski	„ 10·—
Gustowny mężyków damski . .	„ 12·—

Wszelkie gatunki nieprzemakalnego pakłaku i materyj pakłakowych na metry jaknajtaniej.

Listowne zamówienia wykonywa punktualnie **Jan Günzberg,** handel towarów sukiennych w **Gracu** w Styryi. (1826-2-6)

Elektro-homeopatyczna

metoda leczenia hrabiego Mattei

wraz z zastosowaniem jego środków.

Przekład z upoważnienia autora, ozdobiony portretem hr. Mattei, z dodatkiem o leczeniu raka i wskazaniami leczenia wszelakich chorób. Cena 2 złr. 50 cent (2154-3-3)

2. Auflage

Radicale Heilung der **POLLUTIONEN** und der **IMPOTENZ** NB ohne Arznei! **Buchhandlung von Huber & Lahme, Wien, I., Herrengasse Nr. 6. Preis 2 fl., mit Post fl. 2·10.**

Dritte verbesserte Auflage. NEUES HEILSYSTEM für KRANKE und Geschwächte (NB. ohne Arznei). Buchhandlung von Huber & Lahme, Wien, I., Herrengasse Nr. 6. Preis fl. 2. — mit Post fl. 2·10. (2070 5 5)

ZMIANA LOKALU.

Skład i Fabryka

wszelkiego rodzaju

kapeluszy i czapek

pod firmą

L. Hochstim

przeniesioną została

z domu pod Nr. 95/201 przy ulicy Grodzkiej, do domu Wgo Launera pod Nr. 345/555 przy ul. Floryańskiej, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (2182-3-15)

Jakób Tengler

ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 53, poleca świeży transport prawdziwych Harlemskich kwiatów cybulkowych, j. t. Hyacyntów, Tulipanów, Krokusów, Tacetów i t. d. Ceny umiarkowane. Zamówienia zamiejscowe, przesyłka pocztowa. (2184-3-6)

Dziesięciu dobrych ślusarzy,

ale tylko takich, **poszukuje zaraz** na stałe zajęcie, na płacę tygodniową lub od sztuki, **fabryka Wag dziesiętnych, J. Sperlinga w Warszawie, Elektoralna 765.** (2179-3-3)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jako to: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świędzące i wszelkie inne **Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.** (1824 3-10)

W składzie moim przy ulicy Pawiej sprzedaję wyłącznie

pruskie węgle

z pierwszorzędnych kopalń, jak: Larischowskie, Brzęczkowskie, znane od dawna jako najlepsze węgle dla opału domowego, ponieważ nie zostawiają żadnych części kamiennych, jak to bywa z krajowych kopalń, **po najumiarkowańszych cenach.** (2140-4 10)

J. Przeworski.

Jaja

kupuje we wszelkiej ilości za gotówkę i uprasza o oferty (2194-2 3)

E. Lysius, Berlin, Friedrichstr. 208.

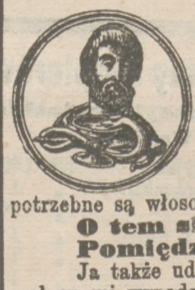
Patent. story do spuszczania

najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-50-60)

J. Oesterreicher

c. k. upr. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

Przeciw łysinie



siwiźnie włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codzienne nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega sam tylko jedynie

Olej taninowy Dra Morasa

rzeczywiście zadziwiający w swojem działaniu, bo nietylko usuwa wspomnione złe, ale swemi silnemi pożywczemi cząstkami składowemi, które według zasad nauki potrzebne są włosom, przywraca zdrowie chorym włosom i zadziwiająco wzmaga ich porost.

O tem skutecznem działaniu mówią niezliczone świadectwa. Pomiędzy innemi także następujące:

Ja także udzielam chętnie należną pochwałę Taninowemu olejowi Dra Morasa. Nietylko powstrzymał on mi wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, ale spowodował także silny porost nowych włosów.

Wiedeń, **Andrassy.**

Rozliczne środki, których używałem, nie zdołały mi powstrzymać wypadnia włosów, dopiero gdy za poradą mego lekarza spróbowałem oleju taninowego Dra Morasa, usunął on to złe w krótkim czasie. Czuję się więc obowiązanym oddać temu preparatowi publiczną pochwałę a wynalazcy najgorętsze oświadczyć podziękowanie.

Praga, 10 kwietnia 1877 r. **Kinsky.**

Dostać można we flaszkach po 2 i po 1 złr. we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod srebrnym orłem ulica Krakowska.

Żądać należy wyraźnie: **Oleju taninowego Dra Morasa.** (1372-7-25)

K. Noll i Spółka

Firma protokółowana od roku 1870.

Wiedeń, I., Gisellastrasse Nr. 6. Wiedeń,

polecają się

do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi będą uskutecznione rzetelnie,

równie **na losy po 2 złr.** za sztukę

na VIImą wielką król.-węg. dobroczynną państwową loteryę, której ciągnienie odbędzie się 6 grudnia 1878 r.

Polecenia giełdowe będą wykonane rzetelnie. (1680-10 50)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*